

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował **Maciej Stabrowski**.

Cała Partia uczestniczyć będzie w kampanii wyborczej do Sejmu i rad narodowych

Dalszy ciąg przemówienia Władysława Gomułki na Konferencji PZPR w Katowicach

W roku 1968 wypłaty z tytułu rent wyniosły 25,3 mld. zł i były wyższe o 21,8 proc. niż w roku 1967. Przeciętna renta wzrosła o 12 proc. Wypłaty z tytułu rent będą szybko zwiększać się również w latach 1969—1970 zarówno wskutek dalszej podwyżki rent wynikającej z przyjętego przez nas systemu, jak i szybkiego, zwiększania się liczby rencistów. W ciągu 10 miesięcy (styczeń — październik) ub. roku przynależało ok. 203 tys. nowych rent, a na początku listopada ub. r. czekało na załatwienie ok. 25 tys. wniosków.

Wysoki wzrost dochodów ludności, przekraczający założenia NPG na rok 1968 o ponad 11 mld. zł, przynosił pewne napięcie w sytuacji rynkowej. Wzrost sprzedaży w handlu detalicznym był wysoki; największy w okresie ostatnich 4 lat i wyniósł w roku ubiegłym 8,6 proc. Zrównoważenie wzrostu siły nabywczej ludności od powiedniami dostawami artykułów rynkowych i rozwojem usług należy do najważniejszych zadań również w roku bieżącym.

Podkreśliłem poprzednio wielką doniosłość przyspieszenia tempa rozwoju produkcji w grupie „B”, dzięki czemu mogliśmy zwiększyć dostawy towarów rynkowych, aby pokryć rosnącą siłę nabywczą ludności. Problemy, o których mowa, są złożone i naszemu działaniu musi zawsze towarzyszyć troska o rynek, o właściwe zaspokojenie potrzeb ludności. Na rok 1969 planuje się wzrost globalnego funduszu płac w gospodarce społecznej blisko o 18 mld. zł, ale wielkość ta znów może być przekroczona. Trzeba zatem temu strumieniowi pieniądza od powiedzieć takim strumieniem towarów, aby zachowana była równowaga rynkowa.

Wzrost obrotów handlu zagranicznego

Przejdźmy do drugiego niezmienne ważnego działu — handlu zagranicznego. Tutaj obroty w 1968 r. wzrosły wysoko, bo o 10,7 proc. w stosunku do poziomu 1967 r. Eksport nasz zwiększył się o 13,2 proc., osiągając wartość 11.441 mln. zł dewizowych. Natomiast wzrost importu ograniczył się w ubiegłym roku do 8,3 proc., a jego wartość wyniosła 11.461 mln zł dewizowych. Proporcje te układają się inaczej, jeśli chodzi o kraje socjalistyczne i kapitalistyczne. Otóż eksport do krajów socjalistycznych wzrósł w roku ubiegłym o 16,6 proc., podczas gdy import z tych krajów do nas — tylko o 6,1 proc. Ograniczenie importu z krajów socjalistycznych podjętym było koniecznością, spłatą salda obrotów towarowych z tymi krajami w wysokości ponad pół miliarda złotych dewizowych z roku 1967. Na koniec roku 1968 saldo to stało się dla nas dodatnie.

Zgoda inaczej przedstawia się sytuacja w obrotach handlowych ze światem kapitalistycznym.

W roku ubiegłym eksport nasz do krajów kapitalistycznych wzrósł tylko o 7,2 proc., osiągając wartość 3.926 mln zł dew., natomiast import z tych krajów wzrósł o 12,6 proc. i przedstawiał wartość 4.087 mln zł dew., tj. przewyższył wartość eksportu o 161 mln zł dew. Fakt ten jest niepomysłny, nawet uwzględniając dodatnie dla nas saldo w obrotach usługowych z krajami kapitalistycznymi, oznacza to bowiem wzrost zadłużenia, głównie w kredytach średnio-terminowych wobec tych krajów.

Szczególnie niekorzystnie przedstawiają się dla nas wskaźniki w obrotach towarowych maszynami i urządzeniami. W roku ubiegłym przy ogólnym wzroście eksportu maszyn i urządzeń o 16,1 proc., eksport maszyn i urządzeń do

krajów kapitalistycznych wzrósł zaledwie o 4,7 proc., osiągając nikłą wartość 445 mln złotych dew. Natomiast import maszyn i urządzeń z krajów kapitalistycznych wzrósł aż o 18,3 proc., przedstawiając wartość 1.050 mln zł dew. Wysoki wzrost importu maszyn i urządzeń z krajów kapitalistycznych przy jednoczesnym niewielkim powiększeniu się naszego eksportu maszyn i urządzeń do krajów kapitalistycznych — pogorszył znacznie ujemne już saldo obrotów w tej grupie towarów, mianowicie z 463 mln zł dew. w r. 1967 do 605 mln zł dew. w roku ubiegłym.

Struktura naszego eksportu ogółem uległa pewnej poprawie. Udział maszyn i urządzeń w ogólnej wartości eksportu podniósł się z 36,2 proc. w roku 1967 do 37,2 proc. w roku ubiegłym, a udział przemysłowych artykułów konsumpcyjnych wzrósł odpowiednio z 15,4 proc. do 16 proc. Wyroby wysoko przetworzone stanowiły więc 53,2 proc. wartości ubiegłorocznego eksportu w tym do krajów socjalistycznych ok. 70 proc. Spadł natomiast z 15,8 proc. do 14,3 proc. udział eksportu artykułów rolnospożywczych, wprawdzie w naszych warunkach niezbędnego, ale najmniej opłacalnego. Udział paliw, surowców i materiałów prawie nie uległ zmianie w stosunku do r. 1967, wynosząc w r. ub. 32,5 proc. W tej grupie towarów eksport węgla osiągnął poziom najwyższy od r. 1955, mianowicie 26 mln ton. Zadania na przyszłe lata są jeszcze większe. Również nasz eksport siarki wyniósł prawie 950 tys. ton i ma dalsze tendencje wzrostu.

Struktura importu w zasadzie nie zmienia się. Najpoważniejszą pozycją w imporcie są paliwa, surowce i materiały. W ub. r. stanowiły one 46,6 proc. wartości całego importu.

Najbardziej stroną naszego handlu zagranicznego w r. ub. było niewykonanie zadań eksportu do krajów kapitalistycznych przy jednoczesnym przekroczeniu planu importu z tego obszaru. Ta okoliczność, łącznie z pogorszeniem opłacalności eksportu artykułów rolnospożywczych do krajów kapitalistycznych wskutek spadku cen oraz wzrostem barier zaporowych na skutek różnych posunięć protekcyjnych i celnych ze strony krajów Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej, potęgować musi coraz bardziej trudności w naszych obrotach handlowych z krajami kapitalistycznymi.

Jak wynika z tej krótkiej informacji o stanie naszej gospodarki w roku ubiegłym, zadania postawione w NPG na rok bieżący nie będą łatwe do wykonania, tym bardziej, że do wymienionych już napięć dochodzą jeszcze trudności w zrównoważeniu z zapotrzebowaniem możliwości produkcyjnych w zakresie kooperacji, zwłaszcza w przemyśle maszynowym, a także w zrównoważeniu zapotrzebowania i zdolności przewozowych w transporcie.

W tej sytuacji gospodarka nasza, jej kadry kierownicze na czele z kadrą partyjną muszą dołożyć maksimum wysiłków, aby lepiej wykorzystać intensywne czynniki produkcji, istniejący potencjał produkcyjny i gospodarczy. Czołową rolę odgrywa tu sprawa organizacji pracy. Przewodnią linię naszej działalności gospodarczej wytyczył V Zjazd. Jedną z podstawowych wytycznych zaleconych przez Zjazd do przekuwania w praktykę działalności jest zasada koncentracji sił i środków na wybranych odcinkach frontu gospodarczego. Zasady koncentracji przestrzegać będziemy zgodnie ze wskazaniami Zjazdu we wszystkich dziedzinach naszej działalności gospodarczej. Dotyczy to przecież nie tylko — choć przede wszystkim — inwestycji, ale również dziedzin zarządzania zakładami i usprawniania gospodarki. Z danych o stanie inwestycji w

ub. r. wynika, że front inwestycyjny trzeba będzie zawęzić, przy równoczesnym utrzymaniu zakładanego tempa wzrostu nakładów. W przyszłym planie pięcioletnim będziemy więc musieli przyjąć i szeroko stosować zasadę koncentracji nakładów inwestycyjnych.

Trzeba skrócić cykl inwestycyjny

Odpowiedzialność za szerokie rozciągnięcie frontu działalności inwestycyjnej ponoszą władze centralne, komisja planowania, resorty. Byłoby jednak całkowicie fałszywe, gdybyśmy winę za to chcieli im tylko przypisać. Odpowiedzialność za rozszerzenie frontu inwestycyjnego ponad miarę ponoszą również władze terenowe, władze administracji państwowej i gospodarczej, jak również nasze instancje partyjne. Wszędzie bowiem spotykamy się z żądaniem zwiększenia nakładów, rozszerzenia frontu robót. Staje więc, przed nami niezwykle trudne zadanie do wykonania: dokonać zasadniczego zwrotu, spowodować psychiczne przestawienie się ludzi. Jest to konieczne, gdyż bez koncentracji robót niemożliwa jest rytmiczność pracy przedsiębiorstw budowlanomontażowych, niemożliwe jest skrócenie cyklu inwestycyjnych — stanowiące jedno z naszych centralnych zadań. Bez koncentracji środków trudno również zlikwidować przekraczanie nakładów, podnoszących koszty inwestycji.

Trzeba zatem znaleźć nowe instrumenty regulowania, frontu inwestycyjnego. I tego właśnie powinniśmy dokonać na Plenum KC, które zresztą nie po raz pierwszy będzie omawiać to ważne zagadnienie.

Musimy podejść do problemu tego po nowemu, bo stare metody działania zmierzające do usprawnienia procesu inwestycji nie przynoszą pożądanego efektu. Dowodzi tego praktyka.

Z tej trybuny słyszeliśmy wiele krytycznych uwag odnośnie działalności inwestycyjnej. Mówiono na przykład o tym, że niewłaściwa jest instrukcja komisji planowania o badaniach efektywności inwestycji. Łatwo winić komisję planowania, bo ona to przecież instrukcję wydała. Wydaje się jednak, że właściwie kto inny jest powołany do opracowania takiego dokumentu w wypadku — o którym mowa — sam resort górnictwa. Nie ma uniwersalnego recept; sprawą resortu jest przygotowanie prawidłowej instrukcji. Drugi problem, który był poddany krytyce — to kwestia skuteczniejszych bodźców materialnych. I tu znowu formułuje się pretensje pod adresem władz centralnych. A zapytajmy, czy istnieje jakikolwiek zakaz, mówiący o tym, że Ministerstwo Górnictwa i Energetyki czy inny resort, nie może opracować bardziej skutecznego systemu premiowania za prace projektowe — takiego, który preferowałby najlepsze rozwiązania? Takiego zakazu nie ma. Należy więc szukać nowych rozwiązań. Można to robić różnie: choćby w drodze eksperymentu. Jeśli się sprawdzi — przyjmijmy to rozwiązanie. Znowu jednak nie należy sądzić, że można znaleźć jedno uniwersalne rozwiązanie, które będzie najlepsze dla wszystkich, dla całego kraju.

Jeśli mówimy, że potrzebny jest zwrot na froncie inwestycyjnym, to mówimy o zwrocie jakościowym. Jak już mówiłem — najważniejszym zadaniem, które wynika z zasady koncentracji, jest skrócenie cyklu budowy nowych obiektów. Wszędzie, gdzie cykl przekracza planowy termin oznacza to zamrożenie kapitału. Ale szczególnie wysokie straty powstają, jeżeli wydłuża się cykl inwestycyjny zakładu produkcyjnego, co należy raczej do reguły, niż do wyjątku. Już na etapie projektowania traci się dużo, cennego czasu i trzeba

będzie poszukać sposobów, aby skrócić czas projektowania. Trzeba jak najszybciej do końca opracowanie i zacząć wdrażać w praktykę skrócone cykle budowy obiektów produkcyjnych. Trzeba poczynić wszystkie niezbędne kroki, aby skrócić okres dochodzenia obiektu do projektowej zdolności produkcyjnej. Przy dzisiejszym rozwoju techniki sytuacja wygląda tak, że wydłużanie cyklu inwestycyjnego poczynając od projektowania, a kończąc na osiągnięciu pełnej zdolności produkcyjnej powoduje, iż nowo zbudowany zakład nie jest zakładem nowoczesnym i jego urządzenia i wytwarzane towary stają się już przestarzałe.

Mówiono tu o systemie bodźców. Przypuśćmy, że jakiś zakład przetwórczy u nas ma 2-letni cykl budowy, ale budowa takiego zakładu przy dobrej organizacji trwa za granicą półtora roku. W takiej sytuacji trzeba przeprowadzić analizę czy przy skoncentrowaniu ludzi i sił nie da się skrócić cyklu, a zysk powstały z tego tytułu przeznaczyć na uruchomienie silniejszych bodźców. Trzeba szukać rozwiązań, które zachęcałyby do skracania cyklu budowy, były sprawiedliwe i jednoznacznie powodowały koncentrację prac. Chodzi o to, aby właśnie przez koncentrację doprowadzić do zasadniczej redukcji ilości rozpoczynanych jednocześnie budów. Nie ulega wątpliwości, że koncentracja przyniesie największe efekty i skróci wydłużony okres budowy w warunkach dwumianowej pracy podstawowe go sprzętu mechanicznego przedsiębiorstw budowlanomontażowych. Zredukowanie liczby budów nie jest rzeczą, której można dokonać z dnia na jutro, potrzeba na to określonego czasu, ale jest to operacja niezbędna, bez której nie można usprawnić procesu inwestycyjnego. Redukcję liczby budów rozpocząć należy już w roku bieżącym i kontynuować w latach następnych. Ilość nowo rozpoczynanych inwestycji musi być ograniczona do minimum.

Nie można też zapominać o konieczności stworzenia odpowiedniej rezerwy materiałowej. Plany inwestycyjne w przekroju krajowym i wojewódzkim nie mogą być wyższe niż możliwości wykonawczych przedsiębiorstw budowlanomontażowych. Z reguły zaś występuje zjawisko odwrotne — zdolności przerobowe są mniejsze niż zadania inwestycyjne. Tak planować nie można. Nie można też tak prowadzić procesu inwestycyjnego, by ustawicznie brakowało cementu, materiałów budowlanych, sprzętu. To dezorganizuje front pracy. Koncentracja inwestycji wymaga opracowania nowego systemu uruchamiania środków inwestycyjnych. Można przyjąć zasadę, że przyznane resortowi, zjednoczeniu, czy województwu środki inwestycyjne będą uruchamiane dopiero wówczas, kiedy poprzednio rozpoczęte przez tych inwestorów i na danym terenie inwestycje zostaną już w określonym odsetku oddane do użytku. W tej sytuacji określona ilość środków będzie w rezerwie. Nowe inwestycje byłyby rozpoczynane dopiero po zakończeniu wyznaczonych wartościowo części inwestycji kontynuowanych.

Inwestowanie — to główna droga rozwoju gospodarki, podniesienia jej poziomu i nowoczesności. Ale musi to być inwestowanie prowadzone racjonalnie, mądrze, na skoncentrowanym froncie.

Narodowy Plan Gospodarczy na lata 1971-75

Obecnie jesteśmy u progu nowej 5-latk. Wprawdzie mamy do niej jeszcze dwa lata, ale plan pięcioletni trzeba opracowywać właśnie w ciągu tych dwóch lat. Myślę, że ten kto by sądził, że mamy za tym dosyć czasu na opracowanie NPG na lata 1971-75. Faktycznie już jesteśmy opóź-

nieni. Obecnie bowiem nikt nie może jeszcze konkretnie odpowiedzieć, jakie obiekty, przede wszystkim produkcyjne, rozpoczniemy budować w r. 1971, nie mówiąc już o latach następnych. A przecież już dzisiaj dla wielu z tych obiektów należałoby podjąć prace projektowe, dokumentacyjne. Nie wiadomo bowiem, czy to, co w tym zakresie opracowują obecnie lub mają zamierzać opracować w najbliższym czasie biura projektowe i konstrukcyjne okaże się przydatne do przyszłej pięcioletki i w jakiej mierze. Nie mamy przecież dotychczas bardziej szczegółowych opracowań odnośnie kierunków rozwoju poszczególnych branż, ich rekonstrukcji, specjalizacji produkcji, tworzenia kombinatów, itp. Sprawy te należy jak najszybciej opracować i to nie w jednym wariantcie, lecz w dwóch, trzech, jeśli NPG na przyszłą pięcioletkę ma być możliwie jak najlepiej opracowany.

Kto ma rozwiązać te problemy, kto ponosi odpowiedzialność za prawidłowe i zgodne z potrzebami naszej gospodarki opracowanie planu? Powiada się: komisja planowania. Jeżeli tylko na komisję planowania złożymy odpowiedzialność za opracowanie planu 5-letniego, który ma na celu zintensyfikować produkcję, wprowadzić naszą gospodarkę na nowy, wyższy etap rozwoju — to choćby zgromadzić w komisji planowania samych najlepszych specjalistów, nie będą oni w stanie tego dokonać. Nikt nie może bowiem ogarnąć całej produkcji, całej gospodarki, poznać możliwości rozwoju wszystkich przedsiębiorstw. Zadanie to mogą wykonać właściwi ludzie, pracujący bezpośrednio w resortach, zjednoczeniach, a przede wszystkim w przedsiębiorstwach produkcyjnych. Musimy jak najszybciej uruchomić w każdej gałęzi przemysłu, na wszystkich szczeblach jego struktury organizacyjnej — wiele inicjatyw w tym kierunku, a wówczas powstanie dobry projekt planu 5-letniego.

Nieraz stawialiśmy sprawę planów alternatywnych. Mówiliśmy wielokrotnie o potrzebie wariantowych opracowań planu, które dawałyby możliwość wyboru rozwiązań najbardziej ekonomicznych i opłacalnych. Opracowania takie mogą być sporządzone tylko na niższych szczeblach administracji gospodarczej tj. przez przedsiębiorstwa, zjednoczenia, a niekiedy — na określonych odcinkach — przez wojewódzkie i powiatowe organy administracji państwowej. W naszej dotychczasowej praktyce gospodarczej nie mieliśmy alternatywnego planu 5-letniego, chyba dlatego, że brak było metody takiego opracowania. Trzeba ją więc stworzyć. Bez alternatywnych opracowań trudno jest ustosunkować się do wielu podnoszonych w dyskusji postulatów inwestycyjnych, jak np. przyszłość chorzowskich „Azotów”. Być może, że postulowana rekonstrukcja „Azotów” będzie rozwiązaniem najstuszniejszym. Trzeba mieć jednak możliwość porównania efektów, takiego zamierzenia z wynikami, jakie osiągają i mogą uzyskiwać dzięki rozbudowie inne zakłady.

W ciągu najbliższych dwóch lat musimy skoncentrować nasze siły na wykonaniu zadań, wynikających z bieżącej 5-latk, z planu na lata 1969-70. Jednocześnie musimy przygotować nowy plan 5-letni oraz przygotować się do realizacji tego planu. Aktyw gospodarczy, biura projektowe, pracownicy nauki muszą skoncentrować swe wysiłki na alternatywnym opracowaniu rozwoju gospodarki w następnym 5-leciu. Pomoże to w trafnym podjęciu decyzji w odpowiednim czasie.

Jeśli chodzi o generalny kierunek rozwoju przemysłu, zwłaszcza maszynowego — to został on wytyczony. Przede wszystkim trzeba zrekonstruować istniejące zakłady. Ale tu

też musi obowiązywać zasada koncentracji wysiłków. Nie-możliwe jest objęcie rekonstrukcją wszystkich branż jednocześnie. Wybór najważniejszych kierunków — to zadanie zarówno władz centralnych, jak i terenowych.

Do podjęcia prac nad przygotowaniem NPG na lata 1971-1975 w myśl zasad, o których mówiłem, jest rzeczą konieczną podjęcie decyzji przez władze centralne w sprawie podziału środków inwestycyjnych między resorty, zjednoczenia i województwa. Muszą one wiedzieć, jakim sumami inwestycyjnymi dysponować będą w nadchodzącym pięcioletciu, aby już obecnie mogły one podjąć racjonalne prace przygotowawcze, ustalić jakie przedsiębiorstwa powinny podjąć się opracowania planów rozwojowych, na których bazie zjednoczenia i resorty powinny opracować alternatywne projekty swoich planów na lata 1971-1975. Władze centralne, muszą pozostawić do swej dyspozycji rezerwy inwestycyjne, która zwłaszcza na obecnym etapie podziału środków inwestycyjnych powinna być dosyć pokaźna. Rezerwa powinna być stworzona w postaci materiałów, tj. na drodze rezerw produkcyjnych przemysłu. Rezerwa będzie stopniowo uruchamiana w okresie przyszłej pięcioletki na inwestycje, które trudno obecnie określić m.in. również na inwestycje niezbędne dla rozszerzenia specjalizacji i kooperacji produkcji między krajami Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej.

Pracy wszystkich organizacji partyjnych na froncie gospodarczym powinna towarzyszyć stała działalność polityczna i ideologiczna.

Stoimy obecnie u progu wielkiej kampanii politycznej — kampanii wyborczej do Sejmu i rad narodowych. Będzie w niej uczestniczyła cała partia. W kampanii tej przewodzić nam będzie szczegółowy program działania katowickiej organizacji. Jest rzeczą bardzo ważną, aby każda organizacja partyjna w swej praktycznej działalności wcielała w życie i tę część programu, która dotyczy problematyki ideologiczno-politycznej. Praca ideologiczno-polityczna ułatwia mobilizację mas do wykonania zadań gospodarczych. Dzięki niej szerokie masy rozumieją do czego dąży partia. Wielką rolę w tej dziedzinie spełniają POP i samorząd robotniczy. Partia sprawuje swą kierowniczą rolę również poprzez podstawowe organizacje partyjne, które powinny także kontrolować prawidłowość działania administracji. W czasie konferencji podawano znamienne przykłady skuteczności takiej własnej kontroli.

Przed V Zjazdem Partii i na samym Zjeździe przeprowadziliśmy wielką pracę ideologiczno-polityczną, którą na leży obecnie kontynuować.

Kierunki naszego działania wskazał V Zjazd, wytyczyłście je szczegółowo na dzisiejszej konferencji. Wskazania partii będą nadal precyzywane na plenarnych posiedzeniach KC i w myśl tych wskazań prowadzona będzie nasza działalność. Będzie ją prowadzić również nasza wojewódzka organizacja partyjna i podstawowe organizacje. Będziemy walczyć o realizację naszego programu, powinniśmy uczynić ten program własnością całej partii, a przez partię własnością całej klasy robotniczej i wszystkich ludzi pracy. Wówczas o wiele łatwiej przyjdzie nam pokonywać trudności, które wyrastają przed naszą dynamiczną gospodarką.

Pozwólcie Towarzysze, że złożę wam jak najlepsze życzenia sukcesów w Waszej pracy nad realizacją uchwały V Zjazdu i wyrażę przekonanie, że katowicka wojewódzka organizacja partyjna zajmować będzie nadal czołowe miejsce w szeregach naszej partii.

Galeria rzeźb dla Parku Przyjaźni

Na terenie bohaterskich walk żołnierzy radzieckich i poznaniaków — „Cytadelowców” powstaje w czynie społecznym mieszkańców Poznania — park symbol przyjaźni i braterstwa broni. W parku tym obok amfiteatru, muzeum, boisk sportowych i alei spacerowych znajdzie się też plenerowa galeria rzeźb. Z myślą o niej rozpisany został w ubiegłym roku konkurs finansowany przez Prezydium Rady Narodowej Poznania na projekty rzeźb dla Cytadeli. Najlepsze prace nadesłane na konkurs zostaną zrealizowane. W maju 1970 roku udośćwioną zostanie po raz pierwszy społeczeństwu nowa, stała galeria rzeźb. Jedną z pierwszych tego typu w skali kraju.

W siedzibie plastyków w Arsenale czynna jest właśnie wystawa projektów i modeli rzeźb z tego konkursu. Poznaniacy mają okazję nie tylko obejrzeć wystawę, ale także wziąć udział w plebiscycie, którą rzeźbę chcieliby widzieć w formie gotowej realizacji w swoim Parku. W wystawie bierze udział cała niemal sekcja rzeźby oddziału poznańskiego ZPAP oraz 15 zaproszonych plastyków z innych ośrodków kraju. Nad projektami rzeźb dla Parku Przyjaźni i Braterstwa Broni na Cytadeli, która jest grobem blisko 5 000 żołnierzy radzieckich, pracują też obecnie w Poznaniu charkowscy rzeźbiarze.

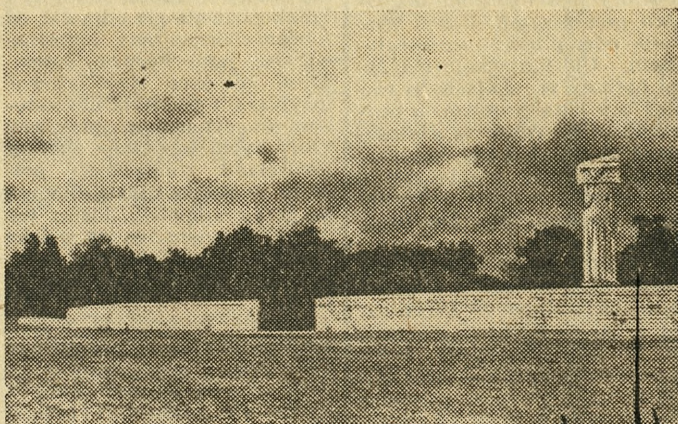
To zdjęcie pokazuje lokalizację przestrzenną projektu rzeźby Czesława Woźniaka pt. „Maska”.

Tekst:
Olgierd Błażewicz

Zdjęcia:
Kazimierz Przychodzki

Projekt rzeźbiarza poznańskiego Ryszarda Skupina. Na monumentalnym filarze gwiazda radziecka i polski orzeł skomponowane w jedną całość. Tak rzeźbiarz poznański symbolizuje braterstwo broni.

Projekt pracy rzeźbiarza sopockiego Adama Smolana. Zdjęcie to prezentuje wizję modelu rzeźby w przestrzeni przyszłego parku.



CO PISZA
- inni

Obrońcy honoru

Taki tytuł nosi opublikowany w „Życiu Warszawy” z 31 stycznia br. (wyd. C) artykuł Jerzego Kasprzyckiego, który w żartobliwie kpiarskiej formie pisze o „przestępstwie” po pełnionym 1 lipca 1968 roku w warszawskim kinie „Atlantyk”. Z aktu oskarżenia wynika, że przestępstwo to popełnił dyrektor Wytwórni Filmów Dokumentalnych oraz reżyser filmu pt. „Wyjazd o święcie”, znieśławiając tym filmem zakłady Transportowe Budownictwa Warszawa przez przedstawienie pracy „tego przedsiębiorstwa i jego załogi w sposób tendencyjny i nieprawdziwy (...) co naraziło Zakłady i ich załogę na niebezpieczeństwo utraty zaufania niezbędnego dla prowadzenia ich działalności”.

„Stojąc w obliczu — pisze autor — strasznej perspektywy utraty zaufania — szkoda, że nie wiemy: czyżby? — Zakłady Transportowe podjęły obronę swego honoru, kierując sprawę na drogę sądową”.

I dalej:

„Obaj ci zawodowi oszczercy podjęli się bez żadnych skrępowań, na zlecenie Komendy Głównej Milicji Obywatelskiej — moralnego współsprawcy przestępstwa — wyprodukowania filmu, obrazującego zła gospodarkę w warszawskich bazach samochodowych, nadużycia, brak troski o sprzęt, wyszkolenie kierowców, bezpieczeństwo ruchu drogowego”.

Zdaniem obrońców honoru Zakładów ów „paszkwił” wywołał:

„Silne poruszenie w środowisku budowlanych”, bowiem „kompromituje zakłady i ośmieszają zarówno przedsiębiorstwo jak i jego załogę...”, „stwarza wrażenie, że przedsiębiorstwo jest niegospodarne i toleruje łamanie przez swych pracowników przepisów ruchu kołowego” (...).

Tymczasem rzekomi oszczercy oparli się na niezbitych do wodach z kontroli baz zakładów. Oto wyciągi z kilku protokołów:

Z bazy przy ul. Bobrowickiej 2 na 69 skontrolowanych pojazdów stwierdzono 26 wypuszczone z tej bazy z usterkami, mającymi wpływ na bezpieczeństwo jazdy, a mianowicie (tu numery rejestracyjne samochodów): ...nie sprawne kierunkowskazy ...brak lusterek bocznych ...niesprawny układ kierowniczy ...brak hamulca zasadniczego ...brak hamulca pomocniczego ...zdarłe ogumienie ...rozplombowane liczniki...

Z bazy przy ul. Olbrychta 94... na ogólną ilość skontrolowanych 162 pojazdów 32 znajdowały się w stanie zagrażającym bezpieczeństwu w ruchu drogowym...

Dyrektor Zakładów do KM MO Wola:

„Wobec zagrożenia społecznego, jakie stwarzają pojazdy niesprawne technicznie na drogach publicznych postulujemy zastosowanie energicznych środków celem niedopuszczenia do wyjazdu na trasę pojazdów samochodowych z usterkami”.

Jak widać, dyrekcja Zakładów Transportowych wzięła sobie do serca ten apel. Uznała, że w walce z nagminnym rozplombowaniem liczników przez kierowców i związanych z tym nadużyciami najlepszym środkiem będzie założenie plomb... głosowi opinii publicznej. Uznała, że brak hamulców w samochodach przestępstwo można próbą zahamowania krytyki. Doszło do wniosku, że dopuszczenie do wyświetlenia filmu „Wyjazd o święcie” jest większym zagrożeniem społecznym, niż dopuszczenie do wyjazdu na trasę pojazdów samochodowych z usterkami”.

W końcu jednak dyrekcja Zakładów wycofała skargę, placąc oczywiście koszty dotychczasowego postępowania. Autor pyta: „Ciekawe, z jakiej kasy zostaną pokryte!”

LEKTOR



W tygodniu od 3 do 9 lutego zachęcamy do obejrzenia w TV przede wszystkim: sztuki E. Brylla „Chłopaki” oraz przedstawienia J. Gąsuzki „Zdarzyło się w osiedlu” filmów „Teresa”, „Proszę o książkę załóż”, „Weekendy”, „Lekkoduch” i „Bezkrzesne niebo” a także transmisji z Mistrzostw Europy w jeździe figurowej na lodzie (Garmisch-Partenkirchen).

A oto szczegółowy program tygodniowy:

PONIEDZIAŁEK 3. II: 16.45 — „Zwierzyniec”. 17.30 — Magazyn sportowy. 17.50 — Telewizyjny Przegląd Kulturalny. 18.15 — Kino Krótkich Filmów. 18.45 — „Eureka”. 20.05 — Teatr TV: „Chłopaki” E. Brylla w reżyserii Ludwika Rene. 21.05 — Literackie Wybrzeże. 21.45 — z cyklu „Od Bałtyku do Oceanu Spokojnego” — „Nad Bira i Amurem”.

WTOREK 4. II: 10.25 — „Teresa” — franc. nowela film. 12.45 — Przysposobienie Rolnicze: „Spodzadzanie preliminarzy paszowych dla bydła”. 15.55 — Przysposobienie Rolnicze (powt.). 16.40 — „Kraj świat na 16 mm”. 17 — Telewizyjny Ekran Młodych. 20.05 — Giełda Piosenki. 20.40 — Mistrzo-

stwa Europy w jeździe figurowej na lodzie z Garmisch-Partenkirchen (pary sportowe). 21.30 — „Przeciw tradycji”. 22.10 — „Teresa” — franc. nowela film.

ŚRODA 5. II: 10 — „Proszę o książkę załóż” — film prod. radz. 16.45 — Dla młodych widzów: „Zrób to sam”. 17 — Dla dzieci: „Niebieski migdał” z cyklu „Ula i świat”. 17.35 — „Na morskich szlakach”. 18 — „Wczoraj, dziś i jutro”. 18.15 — „Jazz w Filharmonii”. 18.45 — „Sztuka liczenia” — Wszelchnia TV. 20.05 — „Światowid”. 20.40 — Mistrzostwa Europy w jeździe figurowej na lodzie w Garmisch-Partenkirchen (jazda dow. kobiet). 22 — „U pisarzy krakowskich” — rep. film.

CZWARTEK 6. II: 9.20 — „Weekendy” — film pol. 12.45 — Mechanizacja rolnictwa: „Mechanizacja ochrony roślin”. 16 — Mechanizacja rolnictwa (powt.). 16.45 — „Ekran z bratem” — dla młodych widzów. 17.50 — „Kronika Tygodnia”. 18.10 — „Zimowe spotkania” — rep. z PGR. 18.40 — „O muzyce mówią...”. 20.05 — „Bydgoszcz — życie literackie” — rep. film. 20.35 — „Poszukiwany Gruppentuehrer Wolf” — z cyklu „Stawka większa niż życie”. 21.30 — Magazyn medyczny. 22.10 — Mistrzostwa Europy w jeździe fi-

Z KSIĄŻKĄ NA TY

Potrzeba autentyku

Jedną z najciekawszych serii jest regularnie publikowana przez PIW w coraz to nowych woluminach seria „Ludzie żywi”, o której na tym miejscu nieraz pisałem. Ciekawym eksperymentem niejako stało się wybranie na postać do serii człowieka, który nie miał znamion geniusza. Myślę tu o studium Aliny Witkowskiej — „Kazimierz Brodzinski”. Ale z drugiej strony rola tego człowieka na tle jego epoki daleko wyrastała ponad przeciętność, mniej może z uwagi na jego dorobek poetycki z czasu przełomu romantycznego, ile na jego rolę jako działacza, moralisty, profesora uniwersytetu, wielkiego autorytetu społecznego.

Juliana Krzyżanowskiego „Henryka Sienkiewicza żywot i sprawy”, to z maścią i tak pełną wiedzą o twórczości i życiu pisarza, jakiej nikt chyba inny sprostać by nie mógł, na pisane studium o autorze „Potopu”. Krzyżanowski potraktował utwór swój jako biografię literacką, traktując Sienkiewicza w jego życiu prywatnym i publicznym, mniej natomiast wnioskując o same dzieła. Temat tego życia sam przez się jest nabyt fascynujący i obszerny, by chcieć w jednym tomie pomieścić wszystko.

I trzecia, najnowsza pozycja z tej serii, „Sinclair Lewis” Marka Schorera, z podtytułem bardzo znamienitym. „Żywot Amerykanina”. Człowiek, zrodzony jeszcze w tamtym wieku (1885), ale całkowicie swoją świadomością i twórczością przynależny już do naszego czasu, tropiący niemal obsesyjnie zachodzące współcześnie konflikty wartości. Autor „Ulicy Głównej” wszystkim zdawałoby się oddarzony przez życie, aż po sukces Nagrody Nobla, i wsty skiego przez to życie pozabawiony, to postać kontrowersyjna i jednolita, słabeusz i monolit, wszystko zarazem, wszystko w jednej powłoce.

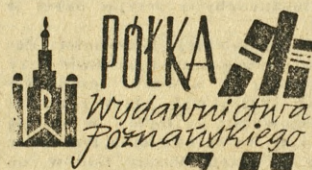
Schorerowi udało się w sposób przekonywający ukazać tę bujną sylwetkę, zjednać dla niej czytelnika, zostawić w nim sympatię i zrozumienie.

Z „Listów” Josepha Conrada w wyborze i opracowaniu Zdzisława Najdera Conrad wylania się stąd pełniejszy, staje się bliższy i jako człowiek i jako pisarz. Życie osobiste, miłości i gorycze, sukcesy i rozczarowania, poglądy na filozofię i politykę, stosunek do świata i do ludzi — wszystko to wynika z listów jasno, wyraziście, serdecznie.

A teraz tom wspomnień Marii Morozowicz-Szczepkowskiej „Z lotu ptaka”, obraz życia artystycznego nie tak dawnych wszakże jeszcze lat. Świetna aktorka, później żona rzeźbiarza, stąd zawsze w oku środowiska wybitnych, ciekawych ludzi, kontakt ze sztuką i światem. A jeszcze doskonała pamięć, zezwalająca z wernością utrwalac sprawę i sylwetki z dawnych lat, a jeszcze życzliwość do ludzi, pogoda usposobienia, humor.

I jeszcze jedna postać przemawiająca przez wspomnienia, postać niemniej żywa i barwna, Stanisław Lam w tomie „Życie wśród wielu”. Wspomnienia dotyczą lat 1900 — 1939, lat bujnych tego krytyka i wydawcy, redaktora naczelnego „Trzaski, Everta, Michalskiego”, jednej z najbardziej zasłużonych wydawniczych oficyn. Odżywają ludzie dawno zapomniani, a ci pamiętani zyskują nowe kolory. I jakże zarazem kawał to wiedzy o naszym ruchu wydawniczym, zwłaszcza w międzywojennym okresie.

EUGENIUSZ PAUKSZTA



Jan Edward Kucharski — „Zeszyt z brzozy kory”. Powieść mająca w podtytule słowa „Notatnik myśliwski”. Dramat ludzki rozgrywający się w zaciszu leśniczówki, na tle lasu i przyrody do ich brutalnym prawem selekcji eliminującym słabych. Str. 146, zł 10.

Zbigniew Krempf — „Rykoszety”. Powieść o germanizacji pol-

skiego chłopca podjętej bezskutecznie przez jego przybranego ojca — niemieckiego faszystę. Str. 182, zł 12.

Ryszard Rowiński — „Południk 15”. Reportaż o Ziemi Lubuskiej. Str. 135, zł 13.

Barbara Gordon — „Błękitne szynszyle”. II wydanie popularnej powieści sensacyjnej. Str. 214, zł 17.

Zygmunt Greń — „Wejście na scenę”. Recenzje teatralne, eseje o teatrze. Str. 290, zł 25.

Leszek Bakula — „Lejube”. Wiersze z 10.

Alina Chyczewska, Stefan Weyman — „Zamek kórnicki” (muzeum i biblioteka). Przewodnik. Str. 90, zł 10.

gurowej na lodzie (jazda dow. mężczyzn).

PIĄTEK 7. II: 10.25 — „Poszukiwany Gruppenfuehrer Wolf” — film TV (powt.). 16.15 — Z cyklu: „Wybieramy zawod”. 16.45 — Klono „Ptyś”. 17.05 — „Miś z okienka”. 17.20 — „Panorama Lubuska”. 17.35 — „Nie tylko dla pań”. 17.55 — „Don Kichot” — film seryjny (cz. I). 18.20 — „Polski sezon”. Wszelchnia TV. 18.50 — Karykaty Zbigniewa Zielenackiego. 20 — Felieton ze zjazdu pisarzy. 22.10 — „Zdarzyło się w osiedlu” — sztuka J. Gąsuzki w reż. J. Skotnickiego (z Katowic). 21.30 — „Horyzonty” — mag. gosp. 22.15 — Mistrzostwa Europy w jeździe figurowej na lodzie (tańce parami).

SOBOTA 8. II: 10 — „Lekkoduch” — film wt., 15.25 — TV Kurs Rolniczy: „Potrzeby nawożenia mikroelementami”. 16 — „Wychowanie fizyczne nagłych dzieci”. 16.10 — Program tygodnia. 16.40 — „Gawędy wilków morskich”. 17 — „Fruwające gwiazdy” — progr. rozrywkowy z Moskwy. 17.50 — Teatr Młodego Widza: „Meksykawin” wg J. Londona w reż. T. Woronkiewicza (Łódź). 18.45 — „Woreczki z piaskiem” — rep. film. 19.30 — Monitor. 20.05 — Felieton ze Zjazdu Pisarzy w Bydgoszczy. 20.15 — „Lekkoduch” — film (po

wtórzenie). 21.45 — „Tele-Echo”. 22.50 — „Śpiewa Tom Jones” (film rozrywkowy).

NIEDZIELA 9. II: 8.40 — TV Kurs Rolniczy: „Potrzeby nawożenia mikroelementami”. 9.15 — „Przypominamy, radzimy”. 9.25 — PKF. 9.35 — „Melodie na dzień do bry” (Katowice). 10 — „Zelazo w rękach artysty”. 10.25 — „Poszukiwany Gruppenfuehrer Wolf” — film TV (powt.). 11.20 — „Wczoraj i dziś Konina” — film pol. 11.45 — „Bał w operze” — z cyklu „Sezam muzyczny” (Poznań). 12.25 — „Francuska Nowa Fala” — z cyklu „W starym kinie”. 13.15 — Finał VII Ogólnopolskiej Olimpiady Rolniczej. 14 — „O straszliwym smoku i dzielnym szewczyku, prześlęcznej królowie i królu Gwoździu” — widowisko Teatru Lalek „Chochlik” we Wrocławiu. 14.50 — „Ślaskiem zabytków”. 15.10 — „Cyryl i Wódz”. 16.15 — Mistrzostwa Europy w jeździe figurowej na lodzie (pokazy mistrzów). 18 — „Operacja Trómiasto” — z cyklu „Polacy na frontach II wojny światowej”. 18.20 — Estrada Literacka — „Zegar Ciepłoty” M. Białoszewskiego. 19.05 — „Noćny patrol” — z cyklu „Ludzie i zdarzenia”. 20 — Felieton ze Zjazdu Pisarzy w Bydgoszczy. 20.15 — „Bezkrzesne niebo” — western prod. USA. (c-o)

Szkoły przyszłości - ale jakie?

W związku z konkursem pod hasłem „Poznań 1985”, ogłoszonym przez „GŁOS WIELKOPOLSKI” i PREZYDIUM RADY NARODOWEJ POZNANIA ukazał się 10 stycznia br. artykuł informacyjny pt. „Szkołnictwo na miarę epoki”. Jak wynika z tej publikacji, wstępne założenia społeczno-gospodarczego rozwoju Poznania zakładają m. in. wzrost liczby uczniów w szkołach podstawowych z 59,2 tys. w 1965 r. do 63,6 za lat szesnastu. Projektuje się zatem dla tej zwiększonej liczby uczniów wybudowanie co najmniej 20 budynków szkolnych, każdy po 18 izb lekcyjnych.

Do tej pory powstało w Poznaniu kilkadziesiąt nowych szkół podstawowych. Dzięki temu znacznie poprawiły się warunki nauczania. W przeważającej większości szkół zlikwidowano trzyszanową naukę, w niektórych odbywa się ona obecnie tylko na półtorę zmian. Osiągnięcia te są niezaprzeczone. Zmieniło się też wyposażenie szkół.

Jeśli jednak w ciągu najbliższych kilkunastu lat ma powstać 20 szkół podstawowych, warto się zastanowić, jakie to mają być budynki? Większość do tej pory wybudowanych szkół w Poznaniu nie jest, niestety, dostosowana do obecnego etapu nauczania, w którym powinna dominować nowoczesność. Wprawdzie nowe budynki mają po kilka pracowni, są też gabinety lekarskie i dentystryczne, świetlice, sale gimnastyczne itp. lecz mimo to nie są one należycie przygotowane do stałego rosnących potrzeb szkolnictwa podstawowego, które co roku unowocześnia

metody nauczania i wychowania młodego pokolenia. Ze tak jest, wiedzą najlepiej kierownicy nowych szkół. Z początku, upojeni ich nowością, nie dostrzegają często nawet tych najbardziej rażących niedomagań. Dopiero w późniejszym okresie uwidacznia się szereg braków.

Władze oświatowe czynią wszystko, aby zachęcić dzieci do korzystania z rozmaitych kółek zainteresowań. W szkołach prowadzi się też zbiórki harcerskie, półinternaty, urzęda rozmaite imprezy. Ale niełatwo to zadania do zrealizowania dla tych, którzy kierują szkołą.

Nowe szkoły nie zawsze są dostosowane (wiadomo, norma tytu!) do prowadzenia bardziej ożywionej działalności

Poznań 1985

społecznej. Również funkcjonalność budynków i przydatność pozostawia wiele do życzenia. Np. prawie we wszystkich nowych szkołach brak korydorów, choć organizacja harcerska zdobywa sobie coraz więcej zwolenników. To dobrze, tylko gdzie urządzić zbiórki? Harcerze tulają się więc po różnych pomieszczeniach szkolnych, co na pewno nie sprzyja ich działalności, a i szkołom nie wychodzi na dobre. Wiele szkół zdobyło się na nie lada wysiłek i urządziło korydory w pomieszczeniach piwnicznych.

Podobnie przedstawia się sprawa niektórych pracowni. Projektuje się ich za mało. To

też wiele szkół musiało powiększyć ich liczbę sposobem gospodarczym. A unowocześnianie metod nauczania wymaga przecież nie tylko specjalnych pomieszczeń do fizyki czy chemii. Klasy-pracownie nie rozwijały problemu.

W niektórych budynkach niebył szczęśliwie usytuowany szatnia. A są także szkoły, w których w ogóle nie ma takich pomieszczeń. Dzieci wieszają więc płaszcze na korytarzach. Utrzymywanie należytą higieny w szkołach, to również nie lada problem, a umywalnie nie zawsze są dostosowane do potrzeb kilkuset uczniów. Niebył praktyczny są też łączniki między budynkami w szkołach typu pawilonowego.

Jednym z poważniejszych problemów to brak w szkołach auli. Zastąpiono je świetlicami o tak skromnym metrażu, że w uroczystościach mogą brać udział tylko delegacje z poszczególnych klas. Najczęściej więc są to prymusi i zawsze prawie ci sami uczniowie. Pozostali albo idą do domu, albo słuchają tego co się dzieje w świetlicy, przez radiowęzeł. A przecież uczestnictwo w szkolnej akademii jest dla większości dzieci niemającym przeżyciem, oddziaływuje wychowawczo. Odsuwanie uczniów od tego rodzaju imprez nie jest na pewno posunięciem pedagogicznym. Obecnie jednak w wielu szkołach nie ma innego wyjścia. Wiosną i wczesną jesienią akademie odbywają się na podwórzu. Nie rzadko korzysta się z sali gimnastycznej. Jednak nie wszyscy kierownicy godzą się na takie rozwiązanie, przy czym głównie chodzi im o uchronienie nie parkietu przed niszczeniem.

„Głos” wielokrotnie poruszał sprawę posadzek. Używa się na razie wykładzin łatwo zniszczalnych, wobec czego uczniowie muszą nosić pantofle. Ten rodzaj obuwia uniemożliwia im wychodzenie na podwórze podczas krótkich przerw. A więc kręca się po ciasnych korytarzach, lub siedzą w klasach, często niewietrzonych.

Przyszłościowe szkoły powinny być inne. Należałoby wyeliminować z nich przede wszystkim te wszystkie niedomagania, które obecnie utrudniają kierownictwu szkół już nie wprowadzanie, a nawet tylko stosowanie metod nauczania i wychowania. Budynki szkolne muszą posiadać jak najlepsze rozwiązania funkcjonalne, eliminujące wszelkie przeróbki i przebudowę pomieszczeń. Przy szkole powinny też uwzględnić potrzeby najbliższego środowiska. By ten postulat spełnić potrzebna jest duża świetlica. Sumując — szkoły przyszłości powinny być projektowane i budowane także na miarę naszej epoki, na miarę rosnących zadań.

ANNA SIEKIERKA

Kuszenie inżyniera K. zaczęło się nie na pustyni! Miało początek na wskroś dwudziestowieczny, bo telefoniczny. Oto któregoś dnia w trzecim tygodniu pobytu — zdumionego Jerzego K. poprosił do telefonu w kantorku w hali fabrycznej równie zdumiony kierownik. Zdziwienie obu mężczyzn pochodziło z tego samego źródła: młody inżynier nikogo do wydzwaniania do siebie nie upoważnił, zaś kierownik najwyraźniej był zaskoczony, że ten pracowity i raczej nieśmiały Polak pozwala się odrywać od roboty. Nieznajomy przedstawił się jako Poreda. Powiedział, że chce skontaktować inżyniera z pewnym obywatelem amerykańskim, pisarzem, który żywo interesuje się polskimi książkami młodzieżowymi na język angielski. Pisarz ten uważa bowiem, że na polską literaturę młodzieżową byłoby duże zapotrzebowanie w USA.

Inżynier zaskoczony, a zarazem zaciekawiony tym nieoczekiwanym zainteresowaniem oznajmił, że owszem, chętnie spotka się z panem Poredą. I zaprosił go na dzień następny do siebie do domu.

Poreda okazał się sympatycznym starszym panem, nie co jowialnym, dość inteligentnym, uprzejmym i dobrze ubranym. Zapytany czym się zajmuje na co dzień, odparł, że chwilowo nie pracuje ponieważ ma kłopoty ze zdrowiem. Zresztą szybko zmienił temat. Starał się wywrzeć na inżyniera jak najlepsze wrażenie swoją ogładą i oczytaniem, zaimponować znajomością języków: polskiego, niemieckiego, francuskiego i po trochu angielskiego.

Spragniony był nade wszystko rozmowy o Polsce i o Polakach. Wypytywał o zapatrywania studentów, stopień ich społecznego zaangażowania. Mówił też dużo o literaturze, a nawet zacytował z pamięci parę wierszy. Jednym słowem starał się przebić na takich wyżynach intelektu, że pytanie inżyniera — skąd właściwie

Kuszenie inżyniera K. (2)

Obiad z podtekstem

wie o jego pobycie w Hamburgu — zabrzmiło niemal jak niktak. W każdym razie tak właśnie potraktował je Poreda, gdyż z wyrażonym niesmakiem odparł, że dowiedział się o tym od znajomego amerykańskiego dyplomaty, który zajmuje się sprawami kultury. I natychmiast przeszedł na kwestie ogólne.

O samej sprawie, która stanowiła przecież powód jego wizyty, mówił najmniej. Poreda stwierdził tylko, że należało to odłożyć do następnego razu, gdyż właściwie to nie on interesuje się tą kwestią, lecz ów amerykański dyplomata nazwiskiem Zins. Zaś dyplomata akurat wyjechał, więc — gdy wróci — Poreda niezwłocznie zadzwoni do inżyniera.

Na tym się rozstali. Poreda zadzwonił po dwóch tygodniach i zawiadomił Jerzego K., że spotkanie z Zinsem zaaranżował na dzień następnego. Zapropomował, aby odbyło się ono w restauracji hotelu „Europaeischer Hof”, naprzeciwko dworca głównego w Hamburgu.

Tamże młody stażysta przedstawiony został wysokiemu, szczupłemu, sportowo, ale ze smakiem ubranemu, młodemu Amerykaninowi. Następnie po traktowaniu został obiadem, a nawet był dyskretnie zachęcany przez Poredę, aby „nie oszczędzać Ameryki” i zamawiać co tylko dusza zapagnie. bo i tak Zins zapłaci.

Inżynier zachował wszelkie rezerwy. Bowiem wtedy właśnie poczęła go nurtować myśl, że w tych spotkaniach, w tej jowialności i zainteresowaniu nim kryje się coś, do czego nie chce się. Coś, co prowadzi dalej niż zaciekawienie przybyłym z socjalistycznego kraju. Począł więc pilnie bacznie, w jakim kierunku sterują rozmowę dwaj panowie. Zaczął też znużać drobne z pozoru objawy uniożności Poredy — człowieka przecież starszego i na oko dobrze sytuowanego — wobec młodego Amerykanina.

Z rezerwą także potraktował Jerzy K. rozmaite próby wciągnięcia go w dyskusję polityczną na temat Polski i Polaków. Upar

cie powracał do zasadniczego tematu: na czym polegał pomysł tłumaczenia polskiej literatury młodzieżowej na angielski?

Wówczas przemówił Zins. Wyjaśnił, że inżynier najwyraźniej omyłkowo zrozumiał propozycję Poredy: nie chodzi o to, żeby Jerzy K. miał doraźnie sobie trochę marek tłumaczeniami. Jako stażysta za rabią przecież nieźle, a poza tym nie ma chyba odpowiednich kwalifikacji na tłumacza. Zins pragnie, by Jerzy K. pomógł mu ustalić listę tytułów książek nadających się do prezentacji na rynku amerykańskim. A także, aby wskazał kto spośród młodych znajomych Jerzego K. w kraju ma odpowiednie umiejętności, aby mu tę pracę przygodnej okazji można było zaproponować. Inżynier z pewnością przecieżył orientuje się na tyle w środowisku studenckim Krakowa. I chyba nie jest takim egoistą, żeby nie dopomóc kolegom, którzy ewentualnie w przyszłości będą mieli okazję wyjazdu na Zachód. Bo on, Zins właśnie z tych powodów nie zwraca się o tłumaczenia drogą urzędową; to by przecież od razu przecięło szansę przyjsia z materialną pomocą młodym Polakom.

Wszystko to powiedziane zostało jakby mimochodem, wplecione w rozmowę o współczesnej literaturze i środowiskowe anegdoty. W odpowiedzi młody polski inżynier stwierdził, że przysięgi kolegom nie starał się odmawiać, lecz może pierwsi ustalić jakie książki wchodziłyby w grę, a dopiero potem on będzie mógł zacząć realnie myśleć kto z jego znajomych miałby kwalifikacje, aby podjąć trud tłumaczenia.

Na to Amerykanin poprosił o następne spotkanie, za kilka dni. Powiedział, że w chwili obecnej nie dysponuje jeszcze wykazem książek, ale zwracał się o to i mają mu te listę nie długo przysłać. (C.d.n.)

GRZEGORZ SUSZYŃSKI

do redaktora

Wiadukt górczyński w 100 dni?

Nawiązując do wypowiedzi pana K. P. („Głos” 23. I. br.) w której krytykuje on m. in. 3-letni termin budowy wiaduktu nad torami w Górczynie jako zbyt długi, pragnę przypomnieć, że nie tylko za granicą, podobne przejazdy buduje się znacznie krócej. W Polsce także!

Przed kilku tygodniami w „Trybunie Ludu” i innych gazetach centralnych ukazała się notatka o tym, że w Płońsku, wybudowano bezkolizyjny węzeł drogowo-kolejowy w ciągu 100 dni. Wcale nie chodzi tu o jakiś mały mostek, taki na przykład jak te dwa które postawiliśmy na Dębie. Ostatni (2) numer „Przeglądu Technicznego” opublikował serię zdjęć i opis budowy wiaduktu w Płońsku, nie pozostawiających żadnych wątpliwości co do tego, że nasz wiadukt w Górczynie można by zbudować w czasie krótszym niż 3 lata.

Płoński wiadukt jest dłuższy od naszych mostów na Warcie i wygląda równie solidnie. Jest dziełem trzech firm: Warszawskie Biuro Studiów i Projektów Transportu Drogowego i Lotniczego stworzyło dokumentację, Zakłady Prefabrykacji „Prestal” w Kielcach

wyprodukowały elementy konstrukcji, a 10-osobowa (!) ekipa monterów Kieleckiego Przedsiębiorstwa Robot Mistrzowskich, posługując się kilkoma ciężkimi dźwigami samochodowymi, złożyła tę „składankę” w ciągu 100 dni. Ruch pociągów odbywał się normalnie.

Według opinii projektantów, teoretycznie jest zupełnie możliwe budowanie podobnych wiaduktów w ciągu 10 dni. Uwzględniwszy jednak nasze polskie warunki organizacyjne i techniczne — można chyba przyjąć okres 30 dni!

W niedalekiej przyszłości Poznań będzie musiał postawić przy najmniej 6 nowych bezkolizyjnych skrzyżowań. Trzy z torami kolejowymi: na Dębie, w Staroleścu i w Antoninku oraz trzy uliczne: na placu Wiosny Ludów, na skrzyżowaniu ulic Dzierżyńskiego i Marchlewskiego oraz Trasy Hetmańskiej z Dolną Wildą.

Czy nie warto by więc sięgnąć po doświadczenia z Płońska, zamiast godzić się, chyba bezkrytycznie — na tak długi termin budowy jak na Górczynie?

ANTONI P.

(Nazwisko i adres znane redakcji)

Wokół rewizji konkordatu

Późną jesienią ubiegłego roku ówczesny minister sprawiedliwości, Gonet, mianował członków komisji państwowej powołanej do rozpatrzenia konkordatu. W okresie ostrego kryzysu społecznego i politycznego, poprzedzającego dymisję rządu Leone, czyżby ta nie wywołała większego zainteresowania. Obecnie, pod przewodnictwem nowego ministra, komisja złożona z prawników, rozpoczęła pracę.

Walka o rewizję Paktów Laterańskich, zawartych w 1929 roku pomiędzy Mussolinim a Piusem IX oraz o zmianę związanego z nimi konkordatu jest równie długa jak dzieje Republiki Włoskiej. Po zakoń-

czeniu wojny rozegrał się jej pierwszy akt o skutkach na długo rozstrzygających: chadeccia trzymająca twardo w garści przez Piusa XII zdołała włączyć traktaty zawarte z Watykanem przez rząd faszystowski do nowej konstytucji. Artykuł 7 konstytucji uchwalony został w następującym brzmieniu: „Kościoł i państwo są niezależne i suwerenne; ich wzajemne stosunki regulowane są przez Pakty Laterańskie”. Artykuł ten uzyskał przypadkową większość dzięki chwilowemu manewrowi taktycznemu lewicy. W praktyce szybko wyszło na jaw, że jego treść — sprzeczna z innymi postanowieniami konstytucji — wywołuje nieuchronne konflikty, ogranicza suwerenność państwa i utrzuca sytuację anachronistyczną, hamującą rozwój nowoczesnego społeczeństwa.

Po licznych, podejmowanych z wielu stron próbach zmiany sytuacji, których wyliczyć tu nie sposób, w 1965 roku Lelio Basso, działacz PSIUP wystąpił z wnioskiem rewizji Paktów Laterańskich i konkordatu. W październiku 1967 roku parlament przyjął powyższy wniosek, ograniczając go do zbadania tylko konkordatu. Minął znów rok i wreszcie powołano komisję ekspertów. Warto jednak zwrócić uwagę, że powołał ją Gonet, jeden z czołowych eksponentów prawicy chadeckiej, co zdaje się wskazywać, że nawet konserwatywne koła katolickie przybijają, że platforma prawna normująca stosunki państwo - Kościół wymaga zasadniczej modernizacji.

Oto dla przykładu kilka spośród artykułów, konkordatu, które budzą największy sprzeciw i sprzeczne są z konstytucją: — „Religia katolicka jest jedyną religią państwa”. We Włoszech istnieją wyznawcy innych religii i jest wielu ateistów. Konstytucja zapewnia im pełną wolność kultu i sumienia, a w myśl konkordatu państwo zobowiązane jest strzec tylko interesów Kościoła katolickiego. — „Akt małżeństwa podlega prawu kanonicznemu”. Tutaj dotykamy już całej księgi utraconych wioskich zbyt powszechnie znanych, by się nad nimi rozchodzić. — „Miało Rzym posiada charakter sakralny”. Nikt nie wie co po wyższe sformułowanie oznacza i konstytucja nie zna podobnego pojęcia. — „Państwo nie może zatrudniać księży, którzy przeszli do stanu laickiego lub podlegają karom kościelnym”. Komentarze wydają się zbędne. — „Funkcjonariusze Stolicy Apostolskiej są zwolnieni od obowiązków służby wojskowej”. W większości państw europejskich klerycy i młodzi księża podlegają powszechnemu obowiązkowi służby wojskowej. Zacytowany tu artykuł konkordatu dotyczy w dodatku nie duchowieństwa, lecz świeckich pracowników watykańskich, będących obywatelami państwa włoskiego. Pośród nich znajduje się wielu ludzi młodych i zdrowych.

— „Nauczanie doktryny katolickiej stanowi podstawę i ukoronowanie szkolnictwa publicznego”. — „Kościół zwolniony jest od płacenia podatku ze swoich dóbr”. Interpretacja pojęcia „dobra” od początku wywoływała kontrowersje. Przypomnijmy, że jednopartyjny chadecki rząd premiera Leone wystąpił z żądaniem zapłacenia przez Watykan zaległych podatków za operacje bankowe, co wywołało ostrą sprzeciw strony kościelnej.

Konkordat zawiera cały szereg innych artykułów niezgodnych z konstytucją włoską lub budzących poważne wątpliwości. Pozostaje sprawą otwartą, czy Watykan będzie na dale — tak jak dotychczas — bronił zasady nietykankości konkordatu, czy też przezwą tendencje odnalezienia kompromisu. Znaczący problem przewidywać, że Kościół szkodząc się do ustępstw w niektórych sprawach — okaże się partnerem bardzo trudnym w kwestii prawa małżeńskiego oraz swych uprawnień w dziedzinie szkolnictwa. Z punktów tych państwo ustąpić nie może. Chce ono jednak unikać gwałtownych napięć, dążyć raczej do perswazyj, w założeniu, że tendencje kompromisowe po stronie katolickiej zwyciężą. Fakt, że rokrocznie Watykan uroczysto obchodzi rocznicę zawarcia Paktów Laterańskich nie jest jednak sygnałem zbyt optymistycznym.

DOMINIK HORODYŃSKI

A. GŁOS WIELKOPOLSKI 3 Nr 27 (7762) II 1969

II tom Czerwiej Pancerni i pieś

JANUSZ PRZYMARŃSKI

Mały parskał krótkim śmiechem, ale zaraz spoważniał, popatrzył nieufnie po obcych twarzach i odprężony się buchnął nagle dziecięcym, niepowstrzymanym płaczem.

— Hu, hu — zaśmiał się Jeleń i sięgnął do kieszeni podał Grzesiowi zabawkę, którą Gruzin dostał w gwiazdkowej paczce, kiedy jeszcze leżał w szpitalu pod Warszawą.

Gruzin odwrócił się, nakręcił kluczykiem i przyklepnął ustawiał w własnym kolanie mechaniczną, skaczącą żabkę. Puścił ją, osłonił dłońmi, złapał i znowu puścił.

Chłopak jeszcze pochłapywał, jeszcze płakał, ale już szczerze zaczął się śmiać. Gustlik rozwarł kolana, puścił go, dziecko zrobiło pół kroku przed siebie, zaklaskoło i wyciągnęło ręce.

— Gib mir! Oh, gib mir diesen Frosch.

Po pierwszych słowach roześmiane twarze wokół zastygły. Zabawka spadła z kolana Grigorja na trawę i leżąc do góry brzuchem coraz wolniej wierzgała łapami.

Wrócił Tomasz z grubą kromką chleba w jednej i menażką pełną mleka w drugiej ręce. Stał z zaskoczonym bezruchem i nagłą ciszą. Jedynie chłopak nie wyczuł jeszcze zmiany sytuacji. Z resztkami śmiechu na buzi patrzył na Czeresińską, przelatywał ślinę, oczy mu wylazły do jada i wreszcie nieśmiało poprosił:

— Milch. Brot.

— Szkop? — spytał Tomasz.

— Szwabski syn — wycedził przez zęby Wichura.

Znowu milczeli długą chwilę. Grigorij pospiesznie, niezręcznie schował zabawkę do kieszeni. Wreszcie Janek głęboko westchnął wyrzucił z siebie jedno słowo:

— Dziecko.

— Dziecko — powtórzyła Lidka z ulgą, lecz jednocześnie jakby z niedowierzaniem, z cieniem pytania w głosie.

Kos wziął z rąk Czeresińską chleb i podał chłopcu. Tomasz postawił menażkę na gustlikowym kolanie:

— Przytrzymajcie mu, panie plutonowy, bo Niemiec to z pełnego rozpuszka.

— Jak się mówi, żeby pil? — spytała Lidka.

— Trinke — wyjaśnił Gustlik.

— Trinke — powtórzyła dziewczyna i niezgrabnie składając słowa spytała. — Wie ist dein Name?

Chłopakowi śmiały się oczy. Zajądł, popijał i szybko przelknął odpowiedzi grzecznie:

— Adolf.

— Tfu, cholera — zaklął Wichura. — Ty, mały, a to umiesz hajhita!

Chciał unieść dłoń w hitlerowskim pozdrowieniu, ale Janek chwycił go za rękę i przytrzymał.

— Przyknijsz się, dobrze?

Tymczasem mały dalej uśmiechnięty, nie przestając żuć chleba, uniósł rękę ku górze w odpowiedzi na pozdrowienie. Ten gest jednak nie był groźny, lecz śmieszny jak ruch mapki, robiącej przed lustrem minę szkalą.

Janek parskał śmiechem i rozłożył ręce.

— Radzicie, zalogu, bo ja już nie wiem co robić. Najpierw Czeresińka i krowa, a teraz znowu ten chłopak. Mam rozkaz jutro wieczorem zameldować się w sztabie armii, szmat drogi przed nami. Co robić?

— W lesie ich nie ostawisz — stwierdził Gustlik.

— Samochodem do Gdańska i żeby wóz zaraz wrócił — poradził Grigorij.

Lekkoatletyka

IV Halowe Igrzyska Europejskie

W dniach 8-9 marca br. belgradzki „Palac Sportu” będzie gościł najlepszych lekkoatletów Europy. Rozegrane zostaną IV Halowe Igrzyska Europejskie.

Impreza ta zdobyła już wysoką rangę na arenie międzynarodowej. O ile pierwsze igrzyska miały służyć badaniu, to tym razem na starcie stanęło ponad 400 lekkoatletów z 25 krajów. Lekkoatletyka halowa zdobyła już prawo obywatelstwa w Europie.

Jugosłowianie starają się nadać igrzyskom bogatą oprawę. Zawody są reklamowane przez prasę jako halowe mistrzostwa Europy. Na czele komitetu organizacyjnego stoi J. Pop-Mitlic — działacz sportowy o bardzo wielkiej energii. Dzięki jego staraniom igrzyska zostały szeroko reklamowane. Mimo wysokich cen biletów (od 25 do 50 dinarów) organizatorzy spodziewają się kompletnego widowni w obydwa dni.

„Palac Sportu”, znajdujący się na terenach Międzynarodowego targowiska Belgradzkiego jest jedną z najpiękniejszych hal sportowych w Europie. Budynek ma kształt koła. Na trybunach jest 2270 miejsc siedzących i 3.000 stoje. Odbiło się tu już wiele międzynarodowych imprez m. in. w 1961 r. mistrzostwa Europy w koszykówce, mistrzostwa Europy w boksie, a w 1963 r. mistrzostwa Europy w gimnastyce. Od 2 lat w „Palacu Sportu” organizowane są międzynarodowe mioty lekkoatletyczne. Obiekt posiada pełne wyposażenie, odpowiadające regulaminowi IAAF.

4-torowa bieżnia ma 195 m dł. Na środku sali wytyczony został sektor do biegów, na którym rozgrywane będą sprinty i płotki. Prosta ma 84 m długości i 7 torów. Rozbiegi do trybun trójkątne i skoki w dal mają 50 m długości. Zainstalowano wszystkie nowoczesne urządzenia, w tym m. in. zeskok dla tyczkarzy. Rzutnia do pchnięcia kulą ma 22 m długości.

Program zawodów obejmuje następujące konkurencje:

kobiety: 50 m, 400 m, 800 m, 50 ppi., sztafeta 4x1 okr., sztafeta 1-2-3-4 okrężna bieżni, skok wzwyż, skok w dal, pchnięcie kulą, męczyźni: 50 m, 400 m, 800 m, 1500 m, 3.000 m, 50 ppi., sztafeta 4x2 okr., sztafeta 1-2-3-4 okr., bieżni, sztafeta 3x100 m., skok wzwyż, skok w dal, tyczka, trójskok, pchnięcie kulą.

Program igrzysk nie nasuwa zastrzeżeń z wyjątkiem biegu na

Koszykówka

Porażka Lecha

Koszykarze Wisły pokonali Lecha (Poznań) 97:63 (44:20). Najwięcej punktów dla Wisły zdobył Janiewicz 31, Likszo 28 i Grzywna 14 dla Lecha: Mikulski 15, Glinka 13 i Stróżyna 11.

Ambitnie walcząca drużyna poznańska nie była w stanie sprostać bardzo dobrze grającej Wiśle w której wyróżnili się: Langiewicz i Likszo.

Koszykarze ŁKS przegrali ze Śląskiem Wrocław 52:86 (26:46). Śląsk od początku narzucił ostre tempo a jego przewaga rosła z upływem czasu. W drugiej połowie Śląsk prowadził nawet 42 punktami. ŁKS nie był równorzędny partnerem dla drużyny wrocławskiej. Najwięcej punktów dla Śląska zdobyli: Łopata — 26, Świątek — 13 i Frelkiewicz — 12, a dla ŁKS — Kaczmarow — 20, Markowski — 10.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 28 I. 69 r. zginęła śmiercią tragiczną, nasza droga koleżanka

KRYSTYNA BOGACKA

stud. III roku wydz. lekarskiego AM

W Zmarłej Rada Uczelniana ZSP straciła aktywną działaczkę studenckiego ruchu kulturalnego.

Rodzinie Zmarłej

składamy

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

RU ZSP — AKADEMII MEDYCZNEJ

41432g

Dnia 28 stycznia 1969 r. zmarła niespodziewanie, była diugetnia i zasłużona pracownica Biblioteki, nasza nieodżałowana koleżanka

MARIA KIERAJ

Cześć Jej pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w dniu 1 lutego 1969 r. o godz. 8.10 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

DYREKCJA — RADA ZAKŁADOWA

PRACOWNICY

Miejskiej Biblioteki Publicznej

im. E. Raczyńskiego w Poznaniu

K703

† Dnia 29 stycznia 1969 r. odeszła od nas, opatrzona Sakramentami św., moja najukochańsza żona, nasza nigdy niezapomniana siostra i ciocia, przeżywszy lat 68, śp.

WIKTORIA MAJEWSKA

z domu BIELAWSKA

Pogrzeb odbędzie się w dniu 3 lutego br. o godz. 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W nieutulonym żalu o bolesnej stracie zawiadamiamy

MAZ, SIOSTRA, SIOSTRZENICA

I RODZINA

Poznań, ul. Gruszkowa 5 m. 3, Kielce, Szczecin, Gdńia.

41427g

Zwycięstwo Górnik Zabrze

Nowy cenny sukces odnieśli piłkarze Górnik Zabrze podczas swego tournée po Ameryce Południowej. W rewanżowym spotkaniu rozegranym wobec 22 tys. widzów na stadionie Atansio Giradot w mieście Medellin Górnik Zabrze pokonał reprezentację Kolumbii 1:0 (0:0).

Jedyną bramkę w tym meczu zdobył Skowronek w 58 minucie. I tym razem górnicy mieli wyraźną przewagę nad reprezentantami Kolumbii, którzy przystępowali do rozgrywek eliminacyjnych przed mistrzostwami świata.

PAP

Regaty bojerowe pod Warszawą

Na Zalewie Zegrzyńskim zakończone zostały w piątek międzynarodowe regaty bojerowe o puchar redakcji Expressu Wieczornego. W drugim dniu zawodów rozegrano po 2 wyścigi w klasach „Monotyp XV” oraz „DN”. Ogólnymi zwycięzcami w klasie „Monotyp XV” zostali reprezentanci gdynskiej Stali Zajkowskiej i Lutomski, którzy uzyskali ostatecznie 6 pkt. Liderzy po pierwszym dniu regat Burczyński i Wyrzykowski z LOK Olsztyn nie zdołali utrzymać prowadzenia.

W klasie DN zwycięzca został Holender Eindhoven. Wprawdzie znakomity ten żeglarz w piątkowych wyścigach zajął 2 i 3 miejsce, ale w pierwszym dniu wypadł jeszcze lepiej i wygrał zdecydowanie.

Piątkowe regaty rozgrywane były podczas mżawki, ale na bardzo nośnym lodzie przy niezłych warunkach wietrznych. (PAP)

Weiner i Karel zawieszeni w prawach zawodników

W dniu 17 stycznia br. nie staneli na starcie rajdu samochodowego do Monte Carlo dwaj kierowcy Automobilklubu Śląskiego Antoni Weiner i Jan Karel, zatrzymani tego dnia przez Milicję Obywatelską. Jak się okazało usiłowali oni wywieźć nielegalnie za granicę większe sumy dewiz.

Obecnie toczy się śledztwo przeciwko wyżej wymienionym. W związku z tym komisja sportowa PZM na swym ostatnim posiedzeniu rozpatrzyła sprawę Weiner'a i Karela. Za czynny nie licząc ich godności sportowców postanowiono zgodnie z par. 87 kodeksu sportu samochodowego zawiesić ich na czas nieograniczony w prawach zawodników. Kara liczy się od dnia 17 stycznia 1969 r. Z chwilą za zakończenia dochodzenia, które ustali winę, główna komisja sportowa zostosuje ostateczne sankcje. Ze względu na przestępczy i szkodliwy charakter czynu A. Weiner'a i J. Karela dla całego sportu samochodowego, niweczący wysiłki wieloletniej reszty uczelnij działaczy i zawodników, komisja sportowa PZM potępia z całą mocą tego rodzaju działalność.

Z głębokim bólem i żalem zawiadamiamy, że w dniu 29 stycznia 1969 r. odszedł od nas na zawsze, najukochańszy mąż, ojciec, dziadek i teść, przeżywszy lat 79

JAN MARKUSZEWSKI

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 3 lutego br. o godz. 11.55 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W nieutulonym smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Ściegiennego 132. 41509g

† W dniu 30 stycznia 1969 r. zmarła, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa siostra, ciocia i kuzynka, przeżywszy lat 59

KAZIMIERA MAŁECKA

z domu BERNAT

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 4 lutego o godz. 14.15 z cmentarza na Junikowie.

W głębokim smutku i żalu pogrążona

RODZINA

Poznań, Saperska 33 m. 8. 41496g

† Dnia 30 stycznia 1969 r. po długich cierpieniach, zmarł nasz najdroższy syn, mąż, ojciec, brat i dziadek, w wieku lat 53, śp.

INŻ. ZYGMUNT SZYMOKIAK

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 3 lutego br. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim bólu pogrążona

RODZINA

Poznań, ul. Wspólna 51 m. 3. 41463g

† Dnia 30 stycznia 1969 r. zmarł, opatrzone Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, najdroższy ojciec, brat, teść, dziadek i pradziadek, śp.

JAN CHOJNACKI

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 3 lutego br. o godz. 10.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku i żalu pogrążona

ZONA I RODZINA

Poznań, Jackowskiego 15 m. 2. 41513g

ZAKUPIMY DOM WILLOWY

wylączony — duży, chętnie z garażem w Poznaniu.

Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla K702

Praca

Pomoc domowa do 4-osobowej rodziny z całkowitym utrzymaniem, potrzebna zaraz (chętnie z prowincji). Kubiński — Dzierżewskiego 101 m. 10, godz. 16—18. 41392g

Polek — galvanizator do niklowania, potrzebny. Poznań, Zeromskiego 7. 41464g

Rzemieślnicy — małżeństwo prowadzące zakład krawiecki, poszukują panią do prowadzenia domu. Warunki dobre. Samodzielny pokój. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 41501g.

Przyjmie dochodzącą — chętnie emerytkę. Dobre warunki. Łukaszewicza 21 m. 2. 41424g

Pracownik fizyczny poszukuje pracy po południu, w nocy, również w niedzielę. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 41066g.

Przyjmie dozorstwo wraz z mieszkaniem. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 41070g.

Dyrekcja Miejskiego Handlu Detalicznego

Art. Włókienniczymi i Odzieżowymi

w Poznaniu

Z A W I A D A M I A

że z dniem 1 lutego 1969 roku

zostały przeniesione biura dyrekcji

z ulicy Konfederackiej b 1

do obiektu „Centrum”

przy ul. Czerwonej Armii nr 48.

(tymczasowe wejście z ulicy 27 Grudnia 7)

telefon centrali 613-11 — Dyrektor 533-82.

K753

Nauka

Profesorowie przygotowują dokładnie uczniów klasy VIII do egzaminów. Grunwaldzka 22a m. 2 (2 X dzwonić). 40290g

Mgr polonistki przygotowuje do matury, udzieli korepetycji. Adres wskaże „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 41050g.

Udzielam korepetycji z języka rosyjskiego. Tel. 640-57. 41054g

Kupno

Kupię ramę do lubina, albo zamienię starą. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 40997g.

Kupię salonik stylowy oraz inne pojedyncze meble stylowe. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 41430g.

Sprzedaż

Tanio sprzedam serwanek, tapczan, 2 stoły pokojowe, 6 krzeseł, segment kuchenny i maszynę do szycia Singer. 23 Lutego 17 m. 4, w godz. 14—19. 41174g

Telewizor 17” — korzystnie sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 41366g.

Sprzedam dobrą parę koni, lub pojedynczo, cztery opony z tarczami 825x20, piec kafłowy. Pożnań — Główna, ul. Rzecz na 16. 40999g

Jadalnię Chippendale — niekompletna, w dobrym stanie sprzedam. Poznań, ul. Szczesna 6 m. 2, do godziny 16. 40934g

Pianino, płyta metalowa, do ćwiczeń, 2.500 zł sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 40940g.

Wózki dziecięce, serwisy do kawy — poleca Lesiński Poznań, Żydowska 33. 41026g

† Dnia 29 stycznia 1969 r. zmarł nasz najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadek przeżywszy lat 60

LEON KOSTRZYŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 1 lutego 1969 r. o godz. 11.10 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W głębokim smutku pogrążona

ZONA I RODZINA

Poznań, ul. Andrzejewskiego 26 m. 6. 41475g

† Dnia 30 stycznia 1969 r. zmarł po krótkich cierpieniach, namaszczonej Olejami św., przeżywszy lat 61, mój drogi mąż, ukończony ojciec, brat, wujek i kuzyn, śp.

FLORIAN BZYL

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 3 lutego br. o godz. 13.05 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

ZONA Z SYNEM I RODZINA

Poznań, Wielichowo. 41451g

OGRODNICY — ROLNICY — DZIAŁKOWCY

PRZEDSIĘBIORSTWA PAŃSTWOWE — SPÓŁDZIELCZE!

Stacja Zabiegów Ochrony Roślin

dla m. Poznania, Poznań — Chartowo, ul. Reknicka 7 telefon 725-07, dojazd tramwajem do ronda Rataje — dalej autobusem MPK — linia 55.

W Y K O N U J E:

następujące usługi w zakresie chemizacji rolnictwa:

- opryskiwanie drzew i krzewów,
- opryskiwanie i opylanie upraw polowych,
- prześwietlanie koron drzew i krzewów owocowych,
- totalne chemiczne niszczenie zbędnej roślinności na: boiskach sportowych, przyszkolnych, składowiskach fabrycznych i bocznicach kolejowych,
- wywóz i rozlewianie wody gnojowej,

Zlecenia na usługi, należy składać w Stacji do dnia 15 lutego 1969 r. Po tym terminie nie gwarantuje się ich wykonania.

U W A G A!

OGRODNICY — ROLNICY — DZIAŁKOWCY!

STACJA KWARANTANNY I OCHRONY ROŚLIN

w Poznaniu — ul. Ogrodowa nr 5 — tel. 541-58

UDZIAŁA!

- bezpłatnych porad w zakresie zwalczania chorób, szkodników i chwastów,
- w sprawie bhp przy stosowaniu środków ochrony roślin

K568



ZŁOZ NATYCHMIAST ZAKRESŁONE KUPONY „KOZIOŁKÓW” w jutrzejszym losowaniu DWUKROTNA SZANSA. K709

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjnych w Poznaniu, ul. Strzelecka 2/6 — przyjmie zaraz:

- PALACZY C. O. z uprawnieniami do obsługi kotłowni wysokoprężnej
- ROBOTNIKÓW NIEKWALIFIKOWANYCH — pom. palaczy
- KWALIFIKOWANYCH MONTERÓW centralnego ogrzewania.

Wynagrodzenie zgodne z układem zbiorowym pracy w budownictwie.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Płac — pokój 528 — V piętro. M329

Dyrekcja PP. Warzywa-Owoce w Poznaniu — przyjmie do pracy zaraz:

- SPRZEDAWCZYNIĘ w sklepach i straganach rynkowych
- KSIĘGOWĄ oraz KSIĘGOWĄ-KASJERA.

Zgłoszenia prosimy kierować do Sekcji Kadry Przedsiębiorstwa — Poznań, ul. Głogowska 218. K584

Nieruchomości

Dom wylączony drzewami, skrajowy, wolne trzy pokoje kuchnia, duży ogród, Dąbrowskiego, ruchliwe miejsce na warsztat samochodowy — 220.000 zł; dom dwumieszkniowy, wolne dwa mniejsze pokoje, kuchnia, ogród, Luboń przy Poznaniu 125.000; dom, zaraz wolne trzy pokoje, kuchnia, dom gospodarczy, 2340 m² ogród, miasto Środa Wlkp. 250.000 — sprzedawca Nowak Poznań, Wyspiańskiego 16. 41350g

Sprzedam 2 ha ziemi ornej. A. Robiński Kórnik, plac Powstańców Wlkp. 12. 41019g

Dom jednorodzinny, zabudowany gospodarczo, ogród, w Gnieźnie — sprzedam, 270 tys. zł. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 41014g.

Kupię w okolicy Poznania ziemię z budynkami. Posiadam mieszkanie do zamiany w bloku. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 41076g.

Wzajem w dzierżawę gospodarstwo rolne 15—30 ha, ziemia i budynki dobre. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 41097g.

Kupię 2 pokoje z kuchnią lub pokój z kuchnią wylączony. Może być niewykończony. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 41049g.

Zamienię mieszkanie 2 pokoje, kuchnia, łazienka, telefon, dzielnicą Jezycze — na 3 pokoje, kuchnię w nowym budownictwie. Warunki do uzgodnienia. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 40405m.

Zamienię samodzielne dwa pokoje z kuchnią i łazienką na równorzędne względnie 3 pokoje. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 40419m.

Przyjmę na pokój trzech panów. Poznań — Juniko wo, ul. Ziębicka 23. 40582m

† Dnia 29 stycznia 1969 r. zmarł nasz najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadek przeżywszy lat 60

W głębokim smutku pogrążona

ZONA I RODZINA

Poznań, ul. Andrzejewskiego 26 m. 6. 41475g

† Dnia 30 stycznia 1969 r. zmarł po krótkich cierpieniach, namaszczonej Olejami św., przeżywszy lat 61, mój drogi mąż, ukończony ojciec, brat, wujek i kuzyn, śp.

W głębokim smutku pogrążona

ZONA Z CÓRKAMI I RODZINA

Poznań, ul. Andrzejewskiego 26 m. 6. 41475g

† Dnia 31 stycznia 1969 r. zakończył swój pracowity żywot, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzonej Sakramentami św., mój kochany mąż, najdroższy ojciec, brat, szwagier

LEONARD PIERZYŃSKI

emerytowany kierownik

Szkoły Podstawowej nr 1 w Mosinie

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 3 lutego br. o godz. 15 z kaplicy cmentarnej w Mosinie.

W głębokim smutku pogrążona

ZONA Z CÓRKAMI I RODZINA

41519g

Dnia 29 stycznia 1969 r. po krótkich cierpieniach zmarł niespodziewanie, przeżywszy lat 17, nasz ukończony syn

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Przedwiośnie”; NOWY — g. 19 „Ich czworo”; OPERA — g. 19 „Giselle”; OPERETKA — g. 19 „Panowie z ogłoszenia”; MARCINEK — g. 17 „Noc cudów”.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 12.30, 15 „Czarny tułacz” (franc. 14 l.); g. 17.30, 20 „Wypadek” (ang. 18 l.); APOLLO — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20.15 „Wszystko na sprzedaż” (pol. 16 l.); RAY — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20.15 i 22.15 „Ręka prochu” (franc. 18 l.); CZTERNASTKA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20.15 „Kierunek Berlin” (pol. 11 l.); GONG — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20.15 „Inspektor Morgan prowadzi śledztwo” (franc. 16 l.); GRUNWALD — g. 16 „Krzyżacy” (pol. 11 l.); g. 19.30 „Udrek i eks tazy” (włoski 14 l.); GWIAZDA — g. 16, 18, 20.15 „Pasażerka” (pol. 18 l.); KOSMOS — g. 17, 19.30 „Słodki smak młodzieńcy” (USA 16 l.); MALTA — g. 18 „Niewiedzialny batalion” (franc. 11 l.); g. 20 „Świat grozy” (pol. 16 l.); MINIA — g. 15 „Testament Azie” (węg. 14 l.); g. 17.30 „Siedmiu w blasku złota” (włoski 15 l.); OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15 „Strzał o zmierzchu” (franc. 16 l.); OSIEDLE — g. 16 „Skarb” (pol. 10 l.); g. 18 „Zewrote szczęścia” (pol. 16 l.); PANCERNIAK — g. 17.30, 20 „Weekend z dziewczyną” (pol. 14 l.); PAŁACOWE — g. 12.30, 15 „Cudowna tamagłowa” (czeski 11 l.); g. 17, 19.30 „Start” (węg. 16 l.); PRZYJAZN — g. 15.30, 18, 20.15 „Trzy tople” (radz. 14 l.); RIALTO — g. 13, 16, 19 „Agent o dwóch twarzach” (ang.-franc. 14 l.); RUSALKI (Szwajc.) (USA 16 l.); SCALA — g. 16 „Niezłomny Wiktor” (USA 11 l.); g. 18, 20.15 „Do widzenia Charlie” (USA 14 l.); TECZA — g. 15 „Aleksander Nowski” (radz. 12 l.); g. 17, 19.30 „Zwiezłodzięta” (franc. 16 l.); WARTA — g. 15 „Waleczni przeciw rzymskim legionom” (rum. 14 l.); g. 17.30, 20 „Zolnierki” (włoski 18 l.); WCZA SOWICZ (Puszczykowo) — g. 17 „Chwyturka ballada” (radz. 14 l.); g. 19.15 „Karabiny” (brazyl. 16 l.); WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 „Ciekie czasy dla gangsterów” (franc. 18 l.); g. 20 „Maraton”; „Ciekie czasy dla gangsterów” i „Ange lica wśród piratów” (franc. WRZOS (Lubon) — nieczynne; WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15 „Siedmiu w blasku złota” (włoski 16 l.); FOTOPLASTIKON — g. 12—21 „Półwysp Bałkański”.

KONCERTY

Aula UAM — g. 18 Koncert symfoniczny: dyrygent — Kazimierz Kord, solistka — Inger Wikström (Szwecja) — fortepian.

MUZEJA

Archeologiczne (Wodna 27) — g. 9—15.
Historii m. Poznania (Stary Rynek) — nieczynne.
Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek 45) — g. 10—18.
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — g. 9—15.
Narodowe (Al. Marcinkowskiego 9) — g. 9—15.
Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — do 3 bm. nieczynne.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) — g. 10—15.
Rolnictwa (Szreniawa k/Poznań) — g. 10—17.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (St. Rynek) — g. 10—15.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — nieczynne (do 3. II.).
Muzeum w Rogalinie — g. 9—15.
Muzeum w Goluchowie — g. 10—18.
Muzeum w Kórniku — g. 9—14.

WYSTAWY

Klub MPK (Ratajczaka 39) — „Pomnik Powstańców Wielkopolskich 1918—1919 w Poznaniu” w fotografii M. Kucharskiego — g. 10—20 oraz wystawa fotograficzna „Agencja Prasowa Nowosti 68” — g. 10—20.
BWA (Stary Rynek — Arsenat) — Wystawa malarstwa Józefa File gęra — g. 10—18 (do 9. II.).
Muzeum Narodowe — „Malarstwo Jacka Malczewskiego” — g. 9—15.
Muzeum Historii m. Poznania — „Józef Struś z Poznania — lekarz i uczonej Odrodzenia” — nieczynne.
Muzeum Historii Ruchu Robotniczego — KPP PPR i PZPR w Wielkopolsce — g. 10—18.
Biblioteka Główna UAM (ul. Ratajczaka 38/40) — „Dzieje oręża polskiego” — g. 9—20.
Muzeum Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) — „Powsta nie Wielkopolskie 1918—1919” — g. 10—15.
PTF (Paderewskiego 7) — Wy stawa Zb. Adamskiego z Jeleniej Góry „Przyroda” — g. 10—19.
Klub „Merkury” (pl. Wolności 3) — Malarstwo T. Kalinowskiego — g. 14—18 (do 20. II.).
Palac Kultury (Sala Wielka) — fotogramy Z. Krawczyka „Rio de Janeiro — najpiękniejsze miasto karnawału”.
Salon ARPO (St. Rynek — Arse nat) — Malarstwo J. Eichlerowej i H. Michalowskiej — g. 10—18 (do 25. II.).

DZURY

Szpital Kliniczny im. Świecickie go (ul. Przybyszewskiego 49, tel. 67-12-31) — interna, chirurgia ogólna, laryngologia, neurologia.
Szpital Miejski im. Strusia (ul. Szkolna 8/12, tel. 511-11) — okuli stwa.
Wojev. Szpital Dziecięcy (ul. Krzywielew 7, tel. 536-21) — chir. dziecięca do lat 14.

6 GŁOS WIELKOPOLSKI A
1 II 1969 Nr 27 (7762)

W tym roku 2500 izb

Zakłócenia na poligonie winogradzkim

Wszystko wskazywało na to, że budowa osiedla mieszkaniowego na Winogradach przebiegać będzie sprawnie i bez większych zakłóceń. Dość wcześniej bowiem przystąpiono tu do prac przygotowawczych, zwłaszcza do uzbrajania terenu.

Obszar, na którym powstają pierwsze budynki (między ulicami: Słowiańska i Naramowicka) posiada już urządzenia wodno-kanalizacyjne. Zakończono tu także budowę mostu, przez który biegnie ciepłociąg, wykonano drogi, uporano się z jedną z najważniejszych inwestycji — budową poligonu. Jest on prawie gotowy, a w każdym razie przygotowany do produkcji elementów — wielkich płyt.

Jakie są zatem przyczyny, że nie ruszył jeszcze montaż domów? Powody są rozmaite, głównie jednak spowodowane trudnościami w rozruchu poligonu. Na Winogradach wprowadzono inny układ konstrukcji budynków niż na Ratajach. Po raz pierwszy też zastosowano tu technologię ścian zewnętrznych z gotową fakturą (tynkami). Ponoć są one trwałe i ładne. Obecnie przeprowadza się próby z drugim kolorem na płytach. Na razie jest tylko jeden — beżowy. Gdyby posługiwać się tylko nim — osiedle wyglądałoby dość monotonicznie.

Na Winogradach zastosowano także — po raz pierwszy w na-

szym mieście — zupełnie nowe formy baterie do produkcji elementów. Okazało się jednak, że wymaga ona jeszcze pewnych usprawnień. To głównie wpłynęło na opóźnienia montażu obiektów. I choć zapewniano, że do montażu pierwszego domu przystąpi się w 1968 r. jesienią, do tej pory te właśnie prace niewiele posunęły się naprzód. W jednym budynku (oznaczonym numerem 1) piwnice przykryte są stropem. Obecnie za częścią na nim montaż płyt ściennych. Zestawienie kilku elementów dało dobre efekty.

Prace budowlane na Winogradach przebiegają ze znacznym opóźnieniem. Pierwszy budynek miał tu być gotowy pod koniec zeszłego roku (pod dachem). Tymczasem mamy luty, a prace nie nabrały jeszcze właściwego tempa. W tym roku projektuje się oddać do użytku około 2500 izb mieszkalnych. Mają być gotowe cztery domy, a pięć częściowo. Jest to zadanie zupełnie realne do wykonania, pod warunkiem jednak, że montaż pierw-

szonych budynków, z tych, które mają być gotowe w tym roku, ukończony zostanie na przełomie lipca i sierpnia.

Nowości zastosowane na osiedlu Winogrady z całą pewnością sprawiły i nadal sprawiają wiele dodatkowych trudności. Brak tu po prostu doświadczenia. Stąd sporo zakłóceń w harmonogramie robót. Nie ulega też wątpliwości, że potrzebna jest tu większa mobilizacja załogi Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego nr 3. W przeciwnym przypadku załogi będą narastały, a to z kolei może spowodować niewykonanie również tego rocznych zadań. Sporo też zależy od załogi Wielkopolskich Zakładów Mechanizacji Budownictwa. Przystąpiła ona do usuwania — znalezionych już podczas produkcji — niedomagań w działaniu formy baterijnej. Im prędzej je usunie, tym szybciej będzie mogła ruszyć normalna produkcja elementów. A o to przecież chodzi. Wszak w tym roku powinien nastąpić pełny rozruch poligonu winogradzkiego. (an)

„Wielkopolska” wyjeżdża do Włoch

W najbliższych dniach Zespół Pieśni i Tańca „Wielkopolska” wyjeżdża do Włoch — na swe 14. tournée zagraniczne.

Celem podróży jest Agrigento — jedna z miejscowości na Sycylii. „Wielkopolska” weź-

mie udział w festiwalu folklorystycznym organizowanym tam co roku z okazji „Święta kwitnącej oliwki”. Drugi etap podróży to Castro Villari na południu Włoch, gdzie również odbędzie się podobny festiwal.

W związku z tym wyjazdem „Wielkopolska” przygotowała nowy program, obejmujący trzy zestawy pieśni i tańców. Z Poznaniem „Wielkopolska” pożegnała się uroczystym koncertem, który odbył się wczoraj w Sali Wielkiej Pałacu Kultury. (wch)

Niedzielnny przegląd wydarzeń

Towarzystwo Wiedzy Powszechnej, Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich oraz Dom Kultury Kolejarski zapraszają na kolejne spotkanie w ramach prasowych przeglądów tygodnia, które odbędzie się w niedzielę, 2. II. 1969 r., o godz. 11 przy ul. Marchlewskiego 130/131 w Domu Kultury Kolejarskiego.

Prelegentem będzie redaktor „Polityki” — Mieczysław Rakowski.

Telefony DOMOWE

Do Komendy Wojewódzkiej Straży Pożarnej w Poznaniu nadszedł meldunek o pożarze w Ślucinie w pow. Ślupca. Pastwa płomieni padła 8 budynków.

W jednym z mieszkań przy ul. Listopadowej w Poznaniu doszło do pożaru od nadmiernej rozgrzanej piecy kłowej. Podczas pożaru wyskoczyła z okna kobieta i doznała złamania nogi.

Podczas mijania ciężarówki przy ul. Koralowej na Osiedlu Warszawskim wpadł w poślizg samochód ciężarowy, kierowany przez Ryszarda K. i uderzył w przydrożny słup. Kierowca i jadący obok niego pasażer doznali lekkich obrażeń. (b)

Klinika Psychiatryczna (ul. Szpitalna 27/33, tel. 444-51) — psychiatria.

Pogotowie Ratunkowe (ul. Chelmońskiego 30). Wypadek uliczny. 99. nagie zachorowania w domu — tel. 666-66 dla Poznania; pogotowie lekarskie tel. 637-35; podstacje: ul. Kórnicka 6, Bukowa 8, Ugroń 18 — całą dobę dla pow. poznańskiego (ul. Kościuski 103, tel. 566-66).

Ambulatoria: Internistyczne (ul. Chelmońskiego 20) — czynne całą dobę, pediatryczne (Chelmońskiego 20) g. 15—23, niedz. i święta — całą dobę; stomatologiczne (ul. Chelmońskiego 20) czynne od 18—7 w niedzielę i święta, całą dobę. Chirurgiczne I — ul. Kórnicka 8, tel. 707-19 — całą dobę; chirurgiczne II — ul. Kasprzaka 16, tel. 623-55 — całą dobę.

„Telefon Zaufania” nr 586-87 — czynny całą dobę (al. Marcinkowskiego 20) — dyżurny lekarz psychiatra.

Apteki: wszystkie apteki (z wyjątkiem apteki przy ul. Złobickiej 16) czynne będą aż do odwołania do godz. 21.

Miejska Lecznica dla Geriatrów: ul. Grunwaldzka 248. Tel. 67-24-14, od 8—21, w nocy nagłe wypadki.

RADIO

SOBOTA PROGRAM I: FALA 1322 m i UKF 66,82 MHz (do g. 17): 8.29 Chwila muzyki i inne utwory w wyk. Ork. Francis Beller’a i solistów; 8.44 Konc. życzeń; 9.13 Dł. III—IV „Góralskie nuty” z cyklu: „Gawędy muzyczne”; 9.20 Tańce ork. kompozyt. polskich; 10. Spotkanie z pisarzami: aud. poświęcona Lucjanowi Rudnickiemu; 10.20 Zima na pięciolinii; 10.50 „Cz. przynosi nowe „Problemy”; 11. Dł. kl. VIII „O chemii, wulkanach i gwieźdnych bogu „Kon-Tin”; 11.30 słuchawisko; 11.38 Nowe nagrania: Zespół — M. Janicza; 11.49 „Poznaj swoje dziecko”; 12.00 Gawędy psychologiczne; 12.10 „Koncert z polonazem”; 13. Dł. kl. III—IV „Srubokrety” słuch.; 13.25 Konc. Ork. Mandolinistów; 13.40 „Wielebny lepiej taniej”; 14. „Czy znasz te książki”; 14.30 Konc. z nagr. Ork. PR i TV w Krakowie; 13.05 Godzina dla dziewcząt

i chłopców; 16 „Popołudnie z młodzieżą”; 18 Muzyka na parkiecie; 18.40 Muz. i Aktualn.; 19.05 „Wiadomości pół żartem, pół serio”; 19.20 „Sylwestry polityczne”; 19.30 „Wędrowni muzycy z kraju”; 20.40 „Podwieczorek przy mikrofonie”; 22.10 Muz. tan.; 22.40 Gra Po znańska 15-ka Radia; 0.10 Konc. życzeń; 0.30 Program nocny.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: FALA 407 m i UKF 69,74 MHz: 8.05 Po jednej piosence; 8.35 Aud. dokument; „W imieniu Polski walczyć”; 9 „Pocztówki dźwiękowe ze słynnych filmów”; 9.35 „List ze Śląska”; 9.50 Mel. J. Wasowskiego; 10 J. Massenet: Sceny ałzackie; 10.15 Suita ork.; 10.25 Teatr PR — „Roztrzępany” — słuch.; 11.25 Konc. Chopinowski; 13 Czas dobrych gospodarzy; 13.25 „Gospodarz” opow.; 13.45 Utwory na harfe z nagr. Susan Mc Donald; 14.05 „Amatorskie zespoły przed mikrofonem”; 14.30 Mały relaks; 15 „Spodnie w aspekie” i inne humoreski z tomu „Zeze”; 14.45 „Blekinita szafeta”; 15 „Radiowa Lista Przebojów — stycznia 1969 r.” — Plebiscyt 17 tygodni; 15.45 „Kiliński i inni” — cz. I rozmowy z prof. A. Zachorskim; 17.10 Gra Zespół B. Hardego; 17.20 Komentarz aktualny; 17.30 Grająca szafa; 18.15 Zartobliwe piosenki śpiewa P. Chłopięcy pod dyr. J. Kurczewskiego; 18.30 Public. międzynarod. 18.45 Język francuski; 19.07 Zespół Pieśni i Tańca; 19.30 „Matysiakowie”; 20 „Zapraszamy do tańca”; 21.31 Recital tygodnia. Wyk.: Dawid Ojstrach — skrzypce; 22.01 Mel. rozrywk.; 22.20 „Radioariete”; 23.20 Konc. wieczorny; 0.10 Konc. życzeń; 1.05 Program nocny.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 16, 19, 21, 23.50, 1, 2, 2.55.

PROGRAM III: UKF 66,82 MHz: 17.05 Czy to jest dobre? — ocenia A. Kurylewicz; 17.30 „Labirynt” — odc. 6 pow.; 17.40 Od Aznavouira do Jacquesa Dutronne; 18 Ekspressem przez świat; 18.05 Mówi oficer śledczy; 18.20 Klub Grający

go Krajką; 19 Czytamy pamiętniki; 19.15 Poezja i piosenka; 19.40 Piosenki z „włoskiego buta”; 20 Wiecezór w „Zaścianku” — bawimy się ze studentami; 20.30 Walter and Connie — rozmówki angielskie; 20.45 Klub Grającej Krajką — wydanie dla fonoamatorów; 21 Scariatti na gitarze — gra John Williams; 21.10 „Figiel za figiel”; 21.50 Opera — A. Rubinstein; 22.05 „Demon”; 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — P. J. Proby; 22.15 Powieść w wyd. dżw. — „Hrabia Monte Christo”; 22.45 Przeboje „z muzyką” — gra zespół M. Denny; 23 Miniatury poetyckie — Norwid o sztuce; 23.05 Wiecezór nie spotkanie z Marie Laforet; 23.50 Gra Harok Jenes.

NIEDZIELA — PROGRAM I: FALA 1322 m i UKF 66,82 MHz (do g. 14): 8.15 Gra Zespół „Tijuna Brass” — Herb Alpert; 8.30 „Prze krój muzyczny tygodnia”; 9.05 „Fala 58”; 9.15 Magazyn Wojskowy; 10 Dł. dzieci w wieku przed szkolnym; 10.15 Puchowia pierzynka; 10.20 10 minut z ork. F. Slatkina; 10.30 Radiowa piosenka miesiaca; 11 „Rozgłoszenia harcerska”; 11.40 „Zgadnij, sprawnie, odpowiedz.”; 12.10 „Kultura pinie poszukiwana”; 12.40 „Echo odczytany” — wiad. z kolumny; 13.10 Nowości Programu III; 14 Magazyn przebojów; 14.30 „W Jezioranach”; 15 Konc. życzeń; 16.05 Tygodn. przegląd wydarzeń międzynarod.; 16.20 Wyborami premierę roku 1968 — „Milenie”; słuch.; 17.20 Popołudnie przy muzyce; 17.50 Mel. rozrywk.; 18.05 Zespoły młodzieżowe w repertuarze tanecznym; 19.15 „Przy muzyce o sporcie”; 20.31 „Matysiakowie”; 21.01 Karnawałowa rewia ork. tan.; 21.31 „Zespół Dźwięk”; 22.01 d.c. karnawałowa rewia ork. tan.; 23.15 „Jazz”; 23.35 Z nagr. wielkich artystów; 0.10 Program nocny z Krakowa.

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8, 9, 12.05, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: FALA 407 m i UKF 69,74 MHz: 8 „Moskwa z me lodia i piosenka słuchaczom polskim”; 8.35 „Radioproblemy”; 10 Wielkopolska niedziela; 12.10 Public. międzynarod.; 12.20 Poranek

Na Obornickiej nadal zła komunikacja?

O złe funkcjonujące komunikacji autobusowej na ul. Obornickiej pisaliśmy już kilkakrotnie. Przypomnieliśmy m. in. listy czytelników, którzy głównie skarżyli się, że autobusy kursują rzadko, że często są przepełnione i nie zatrzymują się na przystankach, zwłaszcza przy ul. Słowiańskiej oraz na rogu ulic Obornickiej i Pułaskiego.

Ostatnio apelowaliśmy do raz dwa albo trzy. A ludzie stoją i marzną lub mokną i nie wiedzą czy iść do tramwaju (około 5 min. drogi) czy nadal czekać, bo może zaraz przyjeżdżać.

Ostatnio zaczęły kursować na tej linii dwa przegubowce. Radość pasażerów nie miała granic. Wszyscy sadyli, że już tak będzie, ponieważ wbrew obawom MPK autobusy te nie miały zbyt trudności przy pokonywaniu zakrętu z ul. Kościuskiej na Niezłomnych. Niestety, po trzech dniach wycofano je. Telefonowaliśmy w tej sprawie do MPK. Okazało się, że wozy te znalazły się na trasie 68... przypadkowo (?). Usiłowano także nas przekonać, że pretensje pasażerów są przesadzone, że nie jest tam wcale tak źle.

Tak się składa, że autor tej notatki mieszka przy ul. Obornickiej i obserwuje stale, ile ludzi czeka tam codziennie na autobusy, ile razy i kiedy nie zatrzymują się one.

Na każdy autobus czeka codziennie rano wielu studentów i około 20 innych pasażerów. Średnio co drugi autobus nie zatrzymuje się przy ul. Słowiańskiej i Pułaskiego w godz. 7.30—8 oraz 9—9.40. Taka sama sytuacja powstaje po południu w godzinach szczytu (15.30—17).

MPK ponoć nie widzi wyjścia z tej sytuacji. Poza tym trasa ta nie figuruje na liście tych, które wymagają większej liczby autobusów (już ponad 1500 mieszkańców USO i 1000 studentów). W związku z tym w ciągu najbliższego roku nie się na tej trasie nie ma zmniejszenia. Czyli znów nie tabakiera dla nosa, lecz... odwrotnie.

(wa-no)

INFORMUJEMY

Zakład Energetyczny Poznań — Miasto informuje, że w związku z montażem oświetlenia ulicznego przez Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych i Wodociągów-Kanalizacyjnych w Poznaniu nastąpią sukcesywne przerwy w dostawie energii elektrycznej w godzinach od 7 do 14; w dniach od 3. 02. do 7. 02. br. dla ulic: Garaszewo, Niżańska, Smigi oraz w dniach od 13. 02. do 19. 02. br. dla ulic: Ozimina, Starowiejska (od Oziminy do Zagonowej oraz od Sadowej do Umółtowskiej), Wyżyny (od Zagonowej do Umółtowskiej), Winnie, Zagonowej, Warywnej, Pszczelnej, Pasielki, Sadowej, Umółtowskiej, Tureckiej, Wyłom, Winogrady (od Zagonowej do Umółtowskiej).

Zakład przeprasza za przerwy w dostawie energii elektrycznej. (M-22)

symf. Ork. PR i TV w Krakowie; 13.30 „Zgadnij-Zgadula”; 15 Dł. dzieci „Awantura na Starym Mieście” — słuch.; 15.45 Muz. rozrywk.; 16.30 Konc. chopinowski — z nagr. Philippe Entremonta — fortepian; 17.05 Warszawskie Tygodnik Dźwiękowy; 17.50 Rewia piosenek; 18 Wiecezór literacko-muzyczny — „Wiecezór antyczny”; 20.32 Plebiscyt Grającej Szafy; 21.22 Muz. tan.; 22 Ogólnop. i poznańskie wiad. sport.; 23.30 „Niedzielne spotkanie z muzyką”; 23.35 Mel. tan.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 17, 21, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66,82 MHz: 14.10 Dawne melodie w nowych rytmach; 14.25 Peryskop — wydarzenia tygodnia; 14.45 Grająca szafa; 15.15 Pozn. wehikuł czasu; 16.45 Hampton w... Operze; 17 Nie dzielne rytmy; 17.30 „Labirynt — odc. 7 pow.; 17.40 „Program VIII” — humoreski; 18 Ekspressem przez świat; 18.05 Wielkopolskie zaloty; 18.25 Śpiewające małżeństwo — Eydle Gorme i Steve Lawrence; 18.40 Gitarowe zaleśnienie; 19 „Symfonia z kotami” — słuch. satyryczne; 19.30 Gilbert Beaud w paryskiej „Olimpii”; 19.50 Co dla kogo egzotyczne — rep.; 20.05 Mini-max — czyli minimum słów maksimum muzyki; 20.45 „Święty las nazywał się Ankirikiriky” — fr. nowej powieści A. Fiedlera; 21 Duchy na Zamku Kórnickim — rep. żartobliwy; 21.25 Od „Kukulki” do „Kukulki” — wędrowka po kabaretach poznańskich; 21.45 Opera — A. Rubinstein; „Demon”; 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — P. J. Proby; 22.20 Wyprawa po czarnego ptaka — rep.; 22.40 Muzyczny klaskon; 23 Minia tury poetyckie — wiersze B. Koguta; 23.05 „Muzyka noca”.

TELEWIZJA

SOBOTA: 10.20 — „Na tropach zbrodni” — film fab. prod. radz.; 11.55—12.25 — Zoologia dla klas VII; „Nie tylko ryby żyją w wodzie”; 13.35 — TV Kurs Rolniczy; „Wapnowanie a nawożenie intensywnie”; 16.10 — „Zapraszamy do tańca”; 16.35 — Dziennik; 16.45 — „W kraju Inków” — film fab.

TV zastrzega prawo zmian.